

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 210.

BYDGOSZCZ, środa dnia 13 września 1933 r.

Rok XXVII.

Demaskujemy zbrodnicze plany Niemiec

Państwa nazistowskie konsekwentnie i systematycznie przygotowują się do zbrojnego występu?...

Londyn, 7 września.

Na rzucone w numerze 190 „Dziennika Bydgoskiego“ wezwanie, aby rząd Rzeszy zaprzeczył, o ile może, podanym przez nas rewelacjom o zbrojeniach wojennych „trzeciej Rzeszy“ — rząd państwa nazistowskiego nie odpowiedział.

Na chwilę nie wolno się nam ludzi, że ostrze niemieckich przygotowań wojennych skierowane jest przeciwko Polsce, — jakkolwiek wszelkie poczynania obecnych uzurpatorów władzy w państwie niemieckim pokryte są maską ugody w stosunku do kraju naszego...

„Bądźcie cierpliwi“.

Po odśpiewaniu przez Adolfa Hitlera serenady pacyfistycznej w operze Krolla w dniu 17 maja, — na tajnym posiedzeniu okręgowych przywódców partii nazistowskiej, podczas którego wyrażono najwyższe niezadowolenie z powodu zbyt łagodnego wystąpienia „Führera“, — minister dla propagandy, Goebbels, takie dał wyjaśnienie wyjątkom landsknechtom:

„Ihr müsst nicht ungeduldig werden, — in manchen Dingen sei auch heute noch notwendig, sich nur mit Augenzwinkern zu verständigen... („Nie bądźcie tak niecierpliwi — w niektórych sprawach jeszcze dziś trzeba się porozumiewać mrużeniem oczu“).

„Mrużeniem oczu“ muszą porozumiewać się jeszcze dzisiaj zniciemierpliwieni nazi!

Mają wprowadzić uroczyste zapewnienie Hitlera i Goeringa, że cały „polski korytarz“, t. j. Pomorze, Wielkopolska i Górny Śląsk, w roku 1937 odebrane zostaną Polsce, — lecz nie mogą pogodzić się z pozorną w stosunku do Polski polityką ugodową swoich wodzów, chociaż ci uspokajają ich, że w pole wywieźć Polaków, zamiast wzniesić w nich czujność, jest nieodstępna częścią programu odwetowego „odrodzonej“ Rzeszy Niemieckiej!

„Bądźcie cierpliwi“, — wołają Hitler, Goering i Goebbels do swoich landsknechtów, — „długie lata roboty konspiracyjnej, zanim doszliśmy do władzy, nauczyły nas, jakimi drogami zdążać należy do wytkniętego celu! Tak, jak zwyciężyliśmy w pochodzie naszym przeciw wewnętrznym wrogom „Vaterlandu“ — tak poprowadzimy was do zwycięstwa na polu walki z wrogami zewnętrznymi odrodzonego „reichu“! Aby osiągnąć ten ostateczny i największy cel Niemiec nazistowskich, musimy głosić wobec Polski, do której największe mamy pretensje, zamiary pacyfistyczne, a równocześnie tytaniczne musimy czynić wysiłki, abyśmy z wiosną roku 1937 przewagą naszych sił zbrojnych upomnieć się mogli o zwrot wszystkiego, co prawem historii i kultury niemieckiej nam się należy“...

Gwiaździsta sieć dróg.

Posłuszne woli i rozkazom swoich dowódców Niemcy nazistowskie budują sieć dróg strategicznych, albowiem same koleje nie zdołają podołać olbrzymiemu zadaniu przemieszczania wojsk i materiału wojennego według wymagań chwili! „Wszak nie kto inny, jak Ludendorff“ — woła Adolf Hitler, — „wykazał w

książce swojej „Meine Kriegserinnerungen“, że Niemcy byłyby wygrały wojnę światową, gdyby koleje państwowe nie były zawiodyły... Koleje niemieckie nie mogły równocześnie służyć armii i dowozić żywność ludności cywilnej.

Należy rozbudować gwiaździstą sieć dróg w ten sposób, aby armia niemiecka nie była zależna od sieci kolejowej, któ-

ra zresztą trudniej w przyszłej wojnie obronić będzie można przed atakami nieprzyjacielskich wojsk lotniczych“...

Gazy trujące, samoloty bojowe. czołgi.

Podaliśmy w „Dzienniku Bydgoskim“ z dnia 2 sierpnia szereg niez-

przeznaczalnych faktów o tajnych zbrojeniach niemieckich, — dzisiaj wywlecemy na wierzch kilka dalszych „pokojoych“ poczynania państwa nazistowskiego, — których nie możemy podciągnąć pod kategorię „Arbeitsbeschaffungspläne“.

Na mocy zarządzenia generała Goeringa, który na zachodzie Europy zdobył sobie przydomek „Nerona berlińskiego“, przystosowane zostały ostatnio zakłady przemysłowe „Dräger“ w Lubecie do wytwarzania gazów trujących i przeprowadzają obecnie doświadczenia z nowymi gazami arsenikowymi!

Nadzwyczajną opiekę osobistą rozłożył general Goering nad zakładami „Heinkel-Werke“, które przestają trudnić się produkcją „sportowych“ samolotów, a przechodzą do wyrobu ciężkich aeroplanów bombowych o rozpiętości 28 metrów. Konstrukcja aeroplanów tych, których zakłady „Heinkel-Werke“ wykończyły dotychczas 140, jest tego rodzaju, że montaż karabinów maszynowych w doskonale zakamuflowanej kablinie jest kwestją kilkudziesięciu minut.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Niemcy zaniepokojone wiadomościami o kontroli zbrojeń.

Berlin, 12. 9. (PAT). Informacje w sprawie kontroli zbrojeń oraz informacje prasy francuskiej o dojściu do porozumienia między Francją i Anglią w sprawie wprowadzenia tej kontroli zaniepokoiły tutejszą opinię publiczną. Prasa nie chce dawać wiary tym wiadomościom, twierdząc z oburzeniem, że byłby to powrót do systemu, stosowanego w latach powojennych przez międzynarodową wojskową komisję kontrolną. Biuro Conti pisze o wytworzeniu przez

prasę francuską nastrojów, na co wskazywałoby zdaniem agencji brak potwierdzenia tych wiadomości w prasie angielskiej i amerykańskiej. Jeżeli wiadomość o dojściu do porozumienia między Francją i Anglią w sprawie kontroli zbrojeń jest prawdziwa, to należy zapytać — kończy biuro Conti — jaki wogóle cel ma wyznaczona na dzień 18 bm. wizyta angielskiego podsekretarza stanu Edena w Paryżu.

Goering w walce z Hitlerem.

Demonstracje na pograniczu polskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin, 12. 9. Minister Goering 107-poczyna w tych dniach energiczną akcję polityczną. Dnia 13 bm. przybędzie do Piły nad granicę polską, aby wprowadzić uroczystość w urządowanie nadprezydenta Brandenburgii Kubego, który został zamianowany również nadprezydentem prowincji Grenzmark-Posen-West Preussen jako „zasłużony obrońca“ wschodu niemieckiego. W Pile zostanie wygłoszonych szereg mów.

Jest interesującym, czy będą one posiadały dostatecznie ostry charakter antypolski, wobec pokojowej polityki Hitlera.

Dnia 15 bm. Goering otworzy uroczystość posiedzenie pruskiej rady stanu. W dniu tym o godz. 11—12 wszyscy urzędnicy w Prusach zostaną zwolnieni ze

służby, a dzieci szkolne będą cały dzień wolny od nauki. Na posiedzeniu Goering wygłosi wielką mowę polityczną, która zostanie transmitowaną przez wszystkie nadawcze stacje radiowe Niemiec.

Niezwykle uroczysty charakter otwarcia rady stanu wskazuje, że Goering wszelkimi siłami nie chce się dać zepchnąć w cień przez Hitlera, a przeciwnie usiłuje wszelkimi sposobami powiększyć swą popularność. St. Ro.

Największy po wielu latach pożar w Niemczech.



O groźnym pożarze donoszą z Badenji w miejscowości Oeschelbrunn. W jednym z budynków wybuchł pożar. Ogień ze znaczną szybkością przerzucił się na sąsiednie domy i zabudowania gospodarskie, wypełnione zbożem. Spaliło się 203 zabudowań, Zgórą 500 ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Hitlerowcy zabezpieczają się przed niezadowolaniem bezrobotnych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 9. Pruski minister sprawiedliwości Kerrl wydał nowe rozporządzenie, w którym zaleca prokuratorom, aby przyczynili się do zwalczania bezrobocia. Kerrl zapowiada, że jego ministerstwo będzie musiało zwalczać wszystkie ewentualne akty sabotażu, które utrudnią walkę z bezrobociem względnie rozbudowę gospodarstwa społecznego.

Rozporządzenie to jest niesłychanie charakterystyczne. Hitlerowcy w obliczu zimy i trudności zwalczania bezrobocia idą w ślady Sowietów i usiłują już teraz ewentualne niepowodzenia przerzucić na barki urojonych sabotażystów. St. Ro.

Demaskujemy zbrodnicze plany Niemiec.

(Ciąg dalszy).

Zakłady przemysłowe „Vomag” w Plauen budują czołgi.

Zakłady „Sprengstoff-Fabrik Plesteritz bei Wittenberg”, — po gruntownej rekonstrukcji, przystąpiły do wyrobu materiałów wojennych pod nadzorem ekspertów z nazistowskiego sztabu generalnego.

Pod takim samym nadzorem konstrukcję materiału wojennego na wielką skalę zarządzono w zakładach „D. K. W. Werke” w Scharfenstein — Erzgebirge.

„Odrodzone” Niemcy Hitlera, Goeringa i Röhma mogą wojnę odwetową prowadzić tylko „nowym” (nowo-narodzonym) materiałem!

„Przestarzałego” materiału wojennego posiadać nie mogą i też nie będą!

Produkcja najnowszych gazów trujących odbywa się w następujących zakładach: —

„Heyden's Chemische Fabrik”, Radebeul-Dresden,

„Billwarder”, Hamburg-Billbrok,
„Gehe & Co.”, Dresden.

Potworne apetyty.

Z dniem 1 maja rb. obowiązuje we wszystkich szkołach niemieckich podręcznik do nauczania historii, opracowany przez niejakiegoś Dr. W. von Kloeber.

Nauczycielstwo niemieckiemu minister Goebbels rozesał okólnik, w którym obwieszcza nakaz Adolfa Hitlera, aby w młodzież niemiecką wpajano ideologię, iż wszystkie te ziemie, które podręcznik Kloebera określa jako „Der deutsche Raum”, muszą powrócić do Rzeszy Niemieckiej, a tylko nazistowskie Niemcy zdolne będą do zjednoczenia całej „niemieckiej przestrzeni” pod jednym sztandarem!

Przytaczam dosłownie z podręcznika Kloebera wyjaśnienie co stanowi właściwie „niemieckie terytorja”: —

Niemieckie terytorja obejmują:

- 1) prastare ziemie niemieckie stracone w wyniku wojny światowej,
- 2) niemieckie Czechy, Morawy, Austrię, południową Styrię i południowy Tyrol,
- 3) ziemie o prastarej kulturze niemieckiej jak Holandia, Luksemburg i Szwajcaria,
- 4) kraje, które przeszło 1000 lat były pod panowaniem niemieckim: Belgja i Lotaryngja.

W następnej korespondencji podam dalsze fakty o przygotowaniach militarystycznych Niemiec Adolfa Hitlera.

Pajęcza sieć szpiegów.

Na zakończenie dzisiejszego listu pragnę jeszcze dać rzut oka na tę sieć pajęczą wyrafinowanych szpiegów i podlegaczy, których wielki mistrz nazich w różnych zakątkach świata poustanawiał, aby przygotowywali teren do zwycięskiego zatknięcia swastyki na zgłiszczach zburzonej wolności tych ludów.

I tak w Anglii kierownictwo akcji szpiegowskiej i podlegawczej zmierzającej do rozluźnienia węzłów przyjaźni, łączących Wielką Brytanię z Francją, powierzył Adolf Hitler osobiście takim trzem zastraszonym swoim jak: Dr. Thost, Klein oraz Otto Bene.

Równocześnie, kiedy wmawiają Anglikom, że przyszłość białej rasy zapewniona może być tylko przez ścisłą przyjaźń niemiecko-angielską, — dwaj inni apostołowie Adolfa Hitlera — Hans Pfeng w hylej niemieckiej kolonii wschodnio-południowej i dr. Brenner w hylej niemieckiej kolonii zachodnio-południowej, śleją pogardę i nienawiść dla Wielkiej Brytanji, która dzierży mandat nad temi byłymi posesjami zamorskimi Niemiec...

Najliczniejszych „apostołów” wysłał Adolf Hitler do Holandji. Chodzi przecież o to, aby znazfikować dwie ważne prowincje holenderskie: Groningen i Limburg. Chodzi o to, aby opanować zagłębie węglowe w okręgu Limburg i sparaliżować Holandję w chwili, gdyby kraj ten „odmówił” poparcia w podboju świata niemieckiego.

Na czele organizacji szpiegowskiej w Holandji stoi wysłannik „wodza” Hitlera niejakis Martin Patzig, „urzędujący” w Amsterdamie. Kierownictwo akcji nazifikacyjnej w Holandji spoczywa w rękach następujących wyznawców wielkiego mistrza nazich: Adalbert Smit,

Zuchwały napad rabunkowy na kasę kolejową.

W ręce włamywaczy, przebranych za policjantów, wpadło 40.000 złotych.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa, 11 września.

W nocy z soboty ubiegłej na niedzielę włamali się do warszawskiej stacji towarowej bandyci, którzy dokonali niezwyczajnie zuchwałego napadu na kasę stacji, zabierając z niej powyżej 40.000 zł. Napad ten w świetle wyteżonego dochodzenia oraz śledztwa urasta do rozmiarów wielkiej sensacji kryminalnej, której szczegóły przedstawiają się następująco:

Nocą do jednopiętrowego budynku stacyjnego przybyło dwóch bandytów w mundurach policyjnych, trzeci zaś był przebrany za kolejarza ze służby ruchu.

W dużym izolowanym pokoju na pierwszym piętrze mieściły się dwie kasy pancerne, w których przechowywano bieżącą gotówkę. Nocy tej pełnił tam straż wartownik niejaki Franciszek Karolak, uzbrojony w rewolwer i karabin. Nie przepuszczając podstępnie wobec osobników, przebranych za policjantów i widząc w ich towarzystwie kolejarza dopuścił on ich do siebie. W pewnej chwili wszyscy trzej rzucili się na niego. Siłą zmuszono go do wypicia jakiegoś płynu oszalamiającego, pod wpływem czego stracił dozorca przytomność. Załatwwszy się w ten sposób z wartownikiem, złoczyńcy rzucili się do grabieży mienia państwowego. Przedtem jednak skrupułowano Karolaka i zakneblowano mu usta.

Bandytami byli zawodowi kasiarze, którzy w mistrzowski sposób zabrali się do dzieła. Dwie kasy pancerne w krótkim czasie zostały rozprute. Musieli się oni uporać z jedną i drugą kasą szybko,

gdyż steroryzowany wartownik mimo, że przykładano mu lufę rewolweru do skroni, nie umiał powiedzieć, gdzie się znajdują pieniądze. Zrabowano powyżej 40.000 złotych. Po załatwieniu się z pieniędzmi, kasiarze tą samą drogą wyszli z budynku stacyjnego nie zatrzymując się przez nikogo.

Zuchwałego włamanie ujawniono dopiero rano około godz. 9. Gdy Karolaka chciał zmienić drugi wozy, zastał on drzwi zamknięte. Nie mogąc się dostać do pokoju i przeczuwając coś złego, natychmiast zawiadomił on o swem spostrzeżeniu władzę przełożoną. W obecności policji pracownicy kolejowi wyważyli drzwi. Już u progu stwierdzono obecność kasiarzy. Wśród rozrzuconego bilonu znaleziono skrupowanego wartownika, który był nieprzytomny. Dwie kasy były rozprute tzw. „rakiem”. Zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło Karolaka do szpitala, gdzie odzyskał przytomność i złożył obszerną zeznanie. Zrabowane pieniądze były przeważnie w banknotach. Drobnego bilonu kasiarze nie brali, aby nie obciążać się zbyt. W ten sposób pozostawiono bilonem około 4.000 zł. Po dokonaniu włamania pozostawili oni dwie czapki policyjne, bagnety, pasy i lomy żelazne.

Co zeznał wartownik.

Przyprowadzony do przytomności wartownik zeznał, że krytycznej nocy ktoś zapukał z wezwaniem, aby otworzył. Działo się to przy bocznych drzwiach od strony toru kolejowego.

Warszawa czci pamięć Zwirki i Wigury.

Na grobach bohaterów płonęły żnicze.

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.). Przy wypełnionym po brzegi kościele św. Krzyża odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę bohaterów-lotników śp. Żwirki i Wigury. Kościół przybrano bogato w zieleń i kwiaty. Wysoko na katafalku spoczęła symboliczna trumna, przy której zostały odprawione egzekwje. Do podniesienia uroczystego nastroju przyczynili się bardzo artyści opery warszawskiej, którzy wykonali piękne pienia. Następnie liczne delegacje udały się na Powązki do grobu śp. Zmarłych, gdzie złożono piękne wieńce. Wiceminister Czapki złożył winiec im. ministra komunikacji. Przez cały dzień na ich mogiłach płonęły żnicze. Kilkaset osób oddało hołd nigdy niezapomnianym lotnikom Żwirce i Wigurze, których pamięć jest tak żywa w narodzie.

W olbrzymiej sali teatru REX odbyła się żałobna akademja ku ich czci. Sala przepelniona była do ostatniego miejsca. Organizacją akademji zajął się stołeczny komitet LOPP. Na scenie, przystrojonej w zieleń i żywe kwiaty ustawiono popiersia Zmarłych. Przemó-

wienie, poświęcone życiu i dziełom lotników wygłosił p. Hofman, nast. odbyła się uroczysta i bogata część koncertowa. Opuśczone sałę w podniosłym nastroju.

Początek uroczystości w Wiedniu.

Liczny udział Polaków.

Wiedeń, 12. 9. Na stadionie odbyło się wielkie zebranie, w którym wzięło udział zgorą 60 tysięcy młodzieży. Przemawiali tu kardynałowie Hlond i Verdier.

Do Wiednia przybywają w dalszym ciągu liczne pielgrzymki i wycieczki zarówno z Austrii jak i z zagranicy. Niezwykle wielki udział gości zagranicznych nadaje kongresowi charakter wybitnie międzynarodowy. Główna uwaga poświęcona jest rocznicy Odsieczy Wiednia.

W kościele polskim na Rennwegu odprawiona została dla uczczenia rocznicy wiedeńskiej uroczysta msza św., którą celebrował ks. metropolita Sapieha. Kazanie wygłosił ks. biskup Józef Gawlina. Na nabożeństwie obecni byli Prymas Hlond, ks. arcybiskup Teodorowicz i ks. biskup Okoniewski. Kościół wypełniony był po brzegi.

*

Zastępcę ministra spraw wojskowych generała Wieniawę-Długoszewskiego na dworcu powitał imieniem austriackiego ministra spraw wojsk. ppulk. Henster.

Generał Wieniawa-Długoszewski złożył wizytę prezydentowi republiki austriackiej Miklasowi, kanclerzowi Dollfussowi i austriackiemu ministrowi spraw wojsk. Veugoin.

Niemcy nie uznają czynu Sobieskiego.

Prasa narodowo-socjalistyczna przeczy faktom historycznym.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 12. 9. Dzisiejsza prasa berlińska zamieszcza artykuły na temat oswobodzenia Wiednia. Wszystkie gazety twierdzą, że oswobodzenie Wiednia było czynem wyłącznie niemieckim. Najdalej posuwa się „Völkischer Beobachter”, nazywający czyn króla Sobieskiego wogóle kłamstwem, w które niestety wierzy kanclerz Dollfuss. St.R.

Burghard, Hannemann, Koster, Kleynen. W lipcu rb. władze holenderskie wydalili musieli z granic państwa niderlandzkiego najzuchwalszego z „apostołów” Hitlera, jakim był „Gauleiter Tykfer”, który chęcił się, że w zagłębieniu węglowym prowincji Limburg zjednał dla idei nazistowskiej nie mniej jak 8000 zaufania godnych zwolenników!..

Na wiosnę r. 1937.

Jesteśmy więc świadkami na niebywałą skalę zakrojonej zbrodniczej akcji Niemiec Adolfa Hitlera:

- 1) oszołomienia narodu niemieckiego rzekomą wyższością rasową ponad innymi narodami;
- 2) wzbudzenia ducha zemsty i napastliwości w celach zbrojnego sięgnięcia po „wszystkie przestrzenie niemieckie”;
- 3) wykończenie potwornego planu zbro-

jeń do wiosny roku 1937, aby „cierpliwość narodu nazistowskiego” doczekała się nagrody w postaci przywrócenia przewagą militarną zachodnich ziem polskich i „ukarania” Francji za „hańbę traktatu wersalskiego”. Aby ten cel osiągnąć, muszą Niemcy Adolfa Hitlera rozluźnić przyjaźń angielsko-francuską, opanować „duchowo bratnią Anglię”, germańską Holandję i Luksemburg, — muszą zbuntować Flandrję, muszą podminować dominja brytyjskie w Afryce i Indjach.

Naród polski przenigdy dopuścić do tego nie może, aby szatańskie plany Niemców udały się kiedykolwiek. Nie przestaniemy wołać na baczność przed niebezpieczeństwem, które nam grozi ze strony naszych „germańskich” sąsiadów, — mimo ich pokłonów „przyjaźnych”!

NOMAD.

List z Berlina.

Rewolucja idzie naprzód...

Krótki rachunek sumienia, sporządzony w dzień pogodny.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, 7 września.

Jeszcze nie strasznałem z mego obuwia pyłu po wloczędzy wakacyjnej. Nawet ryk norymberskich głośników nie zagłuszył innych nieco miłszych dla duszy wrażeń, niż **parada 120 tysięcy brązowych wojaków**. A ponieważ ostatnie dni urlopu spędzałem nad pięknym, modrym Dunajem, nie moge się otrząsnąć od atmosfery wiedeńskich Ringów (ulice okrzęne na dawnych fortyfikacjach). Tam od samego rana człowiek robi się jakiś inny. Zamiast nieludsko przypieczonych i wata nie ciastem wypchnych berlińskich „Schrippen“ uśmiechnięty kelner przynosi lekko chrupiące maślane rogaliki, pyszną kawę w koronie bitej pianki, stos gazet wypełnionych po brzegi arcy-milutkimi historyjkami z nieprawdziwego zdarzenia, zwanych w dziennikarskiej gwarze „michalkami“, pogoda musi być, bo Dunaj nie byłby modry i cały świat robi się tak sympatyczny, że gdyby przy sąsiednim stoliku zasiadł sam kanclerz Hitler z nieco mniejszym kanclerzem Dollfussem, trzababy się było do nich uśmiechnąć i wyrozumieć takie niecodzienne zawieszenie broni.

Robiąc w takim nastroju miesięczny rachunek sumienia rewolucji hitlerowskiej, nie stać mnie ani na odrobinę żółci. Dni są piękne, wspomnienia jeszcze piękniejsze i długi szereg zarządzeń mozolnie wypracowanych przez brązowych prawodawców wydaje się całkiem godny pochwały.

Piękne inowacje zostały wprowadzone w szkołach, od powszechnych począwszy. Każdą lekcję zaczyna się i kończy „**pozdrowieniem Hitlera**“. Ale to są krótkie i niewystarczające momenty, choć i katecheci muszą nimi ozdabiać lekcje religii. Po skończonych naukach **działwa ustawia się czwórkami** i na dziedzińcu szkoły przed rektorem lub dyrektorem „**odstawia parademarsz z wyciągniętymi prawicami**“. Dopiero za brama wolno jej „**rozejść się**“. Gdy to robią takie siedmiolatki, uczące się „**A B C**“ serce rośnie na myśl, **jaka to kiedyś gardzła z nich będzie...**

Spółeczeństwo zostało podzielone dokładnie na klasę obywateli A i B. Klasa A chodzi na brązowo, klasa B jeśli nie jest prozono „**siedzieć**“ w jakimś obozie, jest **zadowolona, że wogóle chodzi...** Wśród robotników nazywa się to N. S. B. O. (National-sozialistische Betriebszellen Organisation) i zwykle związki zawodowe. Wśród młodzieży „**Hitlerjugend**“ i taka sobie smarkateria. **Dla Hitlerjugend w tygodniu muszą być dwa popołudnia wolne od nauki**, a dla reszty nie, aby wiedziała, że w **narodzie musi być posłuszeństwo i nierówność wobec praw...**

Uporządkowana została dziedzina sztuki. Na afiszach filmowych **nie wolno reklamować t. zw. gwiazd**. Wszyscy aktorzy muszą być porówni traktowani. Czy to bohater czy też taka sobie pani, która się pyta, czy inna pani dzwoniła, są jednakowo zasłużeni. Nie dlatego broń Boże, aby to przypominało zasady komunistyczne. Trzeba było tylko coś zmienić, aby się nie nazywało, że dawne żydowskie metody pozostały w mocy.

Kobietom nakazano rodzić dzieci. W tym celu **nie wolno im przychodzić umalowanymi na zebrania hitlerowskie**, aby szturmowców nie kusili do grzechu. Urząd mody wymyślił inne modele niż paryskie. Hamlet by tu wykrzyknął: Czy łatwiej jest o męża z nosem upudrowanym, czy nie-upudrowanym — oto jest pytanie!! Natomiast na temat sukien niczy nie krzychał, tylko że zmartwienia położylby się szybko z powrotem do grobu.

Dla dalszego umoralnienia zostaną **zakazane modne tańce**. Wolno będzie tańczyć tylko walca, polkę (tutaj istnieje niebezpieczeństwo polonizacji?!), rheinländera, tyrolinkę i temu podobne ludowe tanga. Najcięższy jednak wystrzał przygotowuje jakiś bliżej nieznanym dr. Gmelin-Immenstaad. Żąda on bezwzględnie **skasowania środków**, o których się nie mówi w kołach młodszych osób. Tylko wyjątkowo będzie je można dostać **na receptę lekarza**.

Ponadto kobiety mają być skromne. Nadburmistrz Stuttgartu **zakazał tytułować żony urzędników tytułami ich mężów**. Nie wolno mówić Frau Geheimrat, ani Frau

SA-Mann, tylko Frau Mayer, Frau Schultze. Jeśli taka Frau kupi w sklepie za jedną markę więcej niż zwykle można dodać gnądige. **Kto ma rodzić dzieci, temu tytuły nie są potrzebne**.

Mężczyznom znów **nie wolno wyglądać niearyjsko**. Nie wystarczy mieć wszystkich przodków po mieczu i po kadzieli w porządku. Jeśli tylko nos jest trochę garbaty, osobnik nim obdarzony **nie może zająć posady urzędniczej**. Czy ten dodatek do t. zw. paragrafu aryjskiego będzie również stosowany przy obejmowaniu posad prywatnych — dotychczas niewiadomo. Mimo tego jest nadzieja, że instytuty kosmetyczne Berlina zaczną reklamować cudowne metody ujarzmania niearyczyków pod

ogólnem hasłem: **Blizsze szczegóły dla dorosłych**.

Jakiś krawczyk bawarski, który w wolnych chwilach od latania spodni zajmował się komunizmem, dostał się do obozu w Heuberg. Po paru miesiącach, gdy wyostał się na wolność, wydrukował sobie zawiadomienia z pięknym tytułem „**Po uwolnieniu z obozu**“ i rozstał je swym klientom. Tajna policja dopatrzyła się w tem chęci ośmieszenia reżimu i **wpakowała go do ciupy zpowrotem**. Wiedeńskie pisma robiły z tego Greulpropagandę (propagandę grozy). Nie miały racji. Współcześnie premier Goering wydał **zakaz dokonywania na zwierzętach vivisekcji** (operowanie zwierząt w celach doświadczalnych), dając dowód, że narodowy socjalizm potrafi współczuć z cierpiąciami.

Takich przykładów dalo by się jeszcze parę zebrać. Świadczą one, że **rewolucja idzie naprzód, bo ją pcha rozpęd**. A że jest hamowana na polu społecznym przez ciężkich przemysłowców nadreńskich, więc szuka sobie innych dróg ujęcia. Rachunek sumienia tych małych grzeszków jest całkiem „**gemütlich**“. A może one nie są znów tak nieszkodliwe?... To już zależy, jakimi oczami się na nie patrzy.

St. Równicki.

Odezwa ks. Prymasa Polski do Wiednia.

Ks. kardynał dr. August Hlond, Prymas Polski, wystosował do Wiednia odezwę treści następującej:

„**Wiedniu, niewyciężona twierdzo myśli Zachodu!**

Zaiste słusznie możesz powoływać się na twą wspaniałą austriacką przeszłość, gdy zapraszasz bratnie ludy na wielkie obrady, które w burzy czasów wskazać winny drogi do odnowienia i ratunku.

Pozdrawiam cię, niezapomniany Wiedniu, we wspaniałości i entuzjajmie twych wielkich dni katolickich, w których odnawia się twoje religijne i kulturalne posłannictwo.

Podziwiam twoje mistyczne zachwyce nie we wspaniałych kościołach, gdy modlisz się dziękczynnie w wielkiej twej potrzebie.

Składam ci życzenia w radosnem święcie twego oswobodzenia, w którym to oswobodzeniu również do Zachodu należący naród polski ze swym rycerskim królem z pomocą przy twoim sta-ną boku.

Wiedniu! Zachód był twą istotną cechą i twem szczytnem zadaniem. Twierdzą Zachodu byłeś w utrapieniach. Twój instynkt dziejowy niech trzyma cię dalej przy Zachodzie.

Służ twym współbraciom ku zbudowaniu w duchu zachodnim i chrześcijańskim“.

*

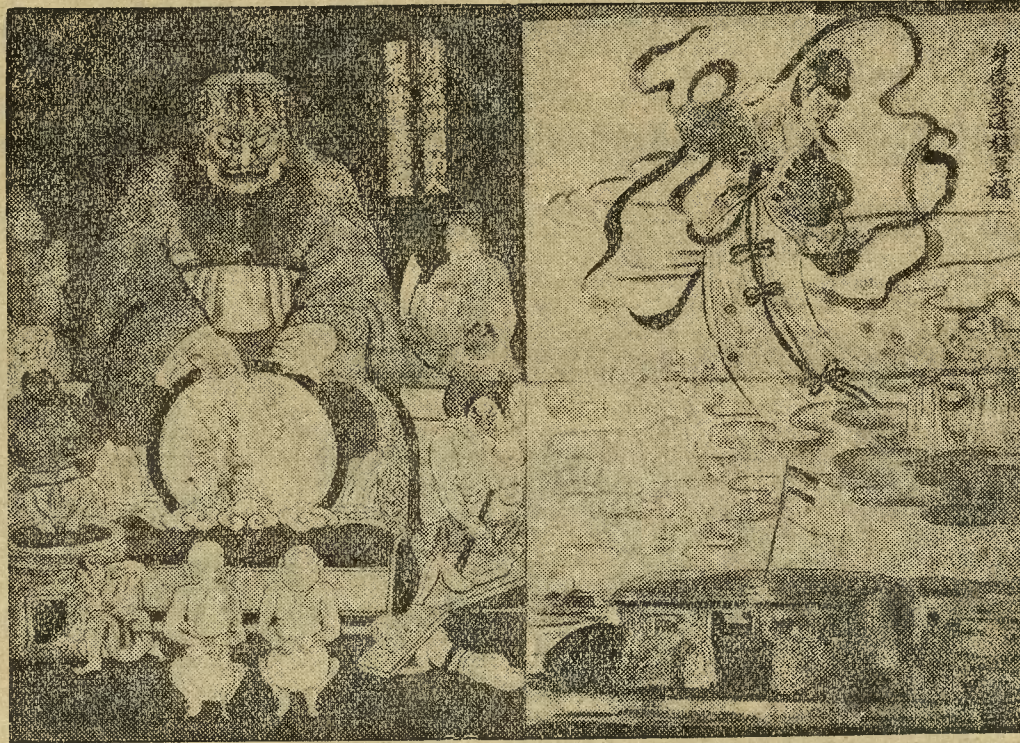
Odezwę tę wiedeńska „Reichspost“ umieściła wraz z portretem ks. Prymasa na naczelnem miejscu swego specjalnego wydania jubileuszowego.

—x—

Przeszła na judaizm.

London. (PAT) Żona lorda Erleige, byłego wicekróla Indji przeszła na judaizm.

Naiwna ale skuteczna propaganda.



Całe Mandzuko oblepione jest temi propagandowymi plakatami. Naturalnie rozpowszechnia je rząd japoński. Plakat składa się z dwóch części. Po lewej stronie zły bożek (coś w rodzaju naszego Bezebuba) obmyśla okropne męki dla tych, którzy nie chcą uznać nowego państwa i cią-

gle jeszcze tęskny wzrok zwracają ku Chinom. Po drugiej zaś stronie dobra bogini nagradza tych, którzy zdeklarowali się za państwem Mandzuko i nowemu władcy wiernie służą. Wobec wielkiej religijności tamtejszych mieszkańców propaganda ta odnosi wielki skutek.

Marek Romański.

20)

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Z trzech powodów?
— Nie zabije mnie pan, ani też nie zawezwie pan policji, po pierwsze dlatego, że pan jest dzentelmenem, po drugie dlatego, że pó mojej śmierci wyszłyby na jaw nowe dowody winy Hanki Orsini (przygotowałem wszystko do brze!), a do mego aresztowania wogóle by nie doszło.

— ?
Yoshimura wydobyl z kieszeni małą metalową fiolkę...

— Pan wie, co jest w tej fiołce?
— Nie! Domyślałem się tylko!
— Cyjankali!...

— Cyjanek potasu! To zabawne!
— Tak! Zanim ktokoś wiek zbliżył by się do mnie nie byłoby mnie już w liczbie żyjących. Szybkie odgryzienie korka i jedne dotknięcie językiem zbawczej trucizny... To wszystko!

— Tak! To niewiele! Są ludzie, którzy to wolą od szubienicy!

Powięki Japończyka zadrgały.
Snarski mówił dalej.

— Ma pan rację. Ma pan zupełną rację! Ani pana nie zastrzele, ani pana nie oddam w ręce policji! Jest rzecz, która obowiązuje ponad wszystko: jest

to słowo dzentelmena. Dotrzymywalimy sobie dotąd tego słowa.

— Możemy to czynić i nadal.

— Pięknie! Wracam do tematu zasadniczego, bo po to, drogą ogłoszenia, prosiłem pana, by pan zjawił się u mnie! Dlaczego Hankę Orsini wybrał pan na ofiarę?

— Ja nie mogę z panem mówić na ten temat! Nie mogę mówić o czemś, co jest zrodzoną w pańskiej głowie fikcją!

— To jest prawda! To jest prawda, panie Yoshimura!

Snarski panował nad sobą, lecz ogarniało go coraz to większe podniecenie.

Yoshimura nie spuszczał z niego oczu.

— Panie Snarski! — rzekł. — Pan zadał mi szereg pytań. Niestety, nie mogłem na wszystkie z tych pytań dać odpowiedzi... Pozwoli pan, że ja teraz zadam panu pytanie: dlaczego los Hanki Orsini tak pana obchodzi?

— To bardzo proste! Ja kocham tę kobietę, panie Yoshimura...

Japończyk pokiwał głową.

— Miłość od pierwszego wejrzenia?

— Niech to pan nazywa, jak chce. W każdym razie, kocham tę kobietę...

Yoshimura namyślał się przez bardzo długą chwilę.

Hm! — chrząknął wreszcie. — To się zdarza! Miłość od pierwszego wejrzenia! Ja, niestety, nie znam się na tem!... Nigdy nie mogłem zrozumieć, co to jest miłość! Być może, że ona jest, ale ja się tem nie interesuję...

Snarski wstał i podszedł do Japończyka.

— Niemniej, mr. Yoshimura, rozumie pan teraz, dlaczego chcę ratować tę kobietę!

— O, tak! Rozumiem!

— To dobrze! sformułuję wobec tego jasno moją opinię o sprawie Hanki Orsini...

— Proszę bardzo!

— To było tak, mr. Yoshimura: Zdarzyło się, że chciał pan zdobyć tekst tajnego traktatu, podpisanego przez ambasadora van Bergen i de Morganti...

Droga do ambasadora van Bergen była łatwiejsza. Posłał więc pan do ambasadora kobietę... Kobiety rzeczy te załatwiają łatwiej... gładziej...

— Pan opowiada bardzo zajmująco!

— To jest powszechna opinia o moim sposobie opowiadania. Mówię więc dalej! Zdarzyło się, że — równocześnie z momentem opuszczenia ambasady przez tę kobietę — ambasador został zamordowany.

Czy to ta zawaalowana dama, czy kto inny? Nie wiem! Wiem tylko, że śmierć ambasadora nie leżała w pana planach... Co więcej przeraził się pan, że policja szukając owej tajemniczej damy wpadnie na trop właściwy i idąc dalej tym tropem dosięgnie pana, mr. Yoshimura! Pana i pańskie szpiegowskie machinacje!...

— I co dalej?

— Co dalej! Powziął pan rzecz prostą, plan odwrócenia od owej tajemniczej damy swej uwagi. Uwagę policji zwrócił pan wówczas na Hankę Orsini, stwierdzając dowody jej winy, pozornie „**murowane**“, niezbite... Nie ulega-

ło dla mnie wątpliwości, że rekawiczka była podrzucona, tak samo, jak i laska!...

Yoshimura wstał nagle i podszedł do Snarskiego. Położył mu rękę na ramieniu.

Mr. Snarski — zaczął.

Snarski patrzył na Japończyka oczyma zwięzonymi w szparki. Yoshimura skrzyżował swój wzrok z wzrokiem detektywa.

— Mr. Snarski! — powtórzył. — Ja pana rozumiem. W tem co pan mówi, jest może nawet trochę racji! Jeżeli tak jest, to przyzna mi pan, że ta zawaalowana dama, która rzekomo miała zabić ambasadora van Bergen, a przeciw której też istniałyby poszlaki, gdyby znajdowała się na miejscu panny Orsini — została dobrze zkonspirowana... Czego pan chce odemnie?

Przecież chyba do mnie, jako do swego wroga nie zwraca się pan z prośbą, bym ratował pana ukochaną...

— Nie myli się pan, mr. Yoshimura!

— A więc przedstawie panu dwa sposoby uratowania panny Orsini! Albo pan obali dowody jej winy, udowodni pan natomiast, że rekawiczka i laska były podrzucone, albo... Niech pan znajdzie mordercę!...

— Ja wiem, co mam robić, mr. Yoshimura!

— Mimo to chcę zauważyć, że o ile wiem, z panną Orsini nie jest coś w porządku, bowiem nie zdołała ona ustalić swego „**alibi**“...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

DYŻUR LEKARSKI DNIA 12 WRZEŚNIA: dzienny: dr. Flisowski, dr. Oehlich i dr. Dobrowolski; nocny: dr. Tomaszunas i dr. Smolin.

Dyżur lekarski na 13 września br.: dzienny: dr. Smolin, dr. Flisowski i dr. Tomaszunas, nocny: dr. Oehlich, dr. Dzius.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

ECHA POBYTU WYCIEZKI FRANCUSKICH KOMBATANTÓW W GDYNI.

Z okazji pobytu wycieczki kombatantów wielkiej wojny z Alzacji i północnej Francji w dniu 8 i 9 sierpnia br. prezydium Zjednoczenia Narodowego Kombatantów w osobach pp. Bauer, Ruell i Maurycy Jublot wręczyło zarządowi koła gdynińskiego Związku Weteranów Powstań Narodowych, do rąk prezesa tegoż koła p. Kazimierza Tomaszewskiego adres zaopatrzonej w 124 własnoręcznych podpisów. Adres w tłumaczeniu na język polski brzmi:

„Naszym kolegom, byłym kombatantom polskim na pamiętkę”.

Zwiedzając zachodni obszar Odrodzonej Polski od Krakowa przez Poznań do wielkiej Gdyni, byli kombatanci francuscy wielkiej wojny 1914-1918 przynoszą ich braterskie pozdrowienia swym kolegom-Polakom.

Wyrażają ogromny i szczery zachwyt, przede wszystkim dla kultu patriotycznego, który oni zdołali zachować, mimo ciężkiego jarzma cudzoziemskiego, trwającego półtora stulecia, a pozatem dla ich olbrzymiego wysiłku odbudowy jedności narodowej, w szczególności zaś dla stworzenia cudownego, podziwu godnego portu w Gdyni.

Kombatanci francuscy, opuszczając Gdynię, pełni są przekonania, że Polacy zachowają ten sam duch braterstwa z kolegami francuskimi, że oczekuje ich powodzenie w szlachetnym dążeniu stać się znowu wielkim mocarstwem europejskim, nazawsze zaprzyjaźnionem i zjednoczonym z Francją.

I wnoszą okrzyk: Niech żyje Polska! Podpisali: D. Bauer, prezes Zjednoczenia Narodowego Kombatantów w Strasburgu — Ruell, sekretarz generalny Zjednoczenia Narodowego Kombatantów w Strasburgu — Maurycy Jublot, redaktor Auxerre-Yonne, Francja i sto dwadzieścia jeden własnoręcznych podpisów.

ZŁOT NASZYCH ORLÓW KU CZCI BOHATERÓW.

Smutną, jakkolwiek opromienioną aureolą nieśmiertelnego bohaterstwa rocznicę, zainaugurowali nasi orli lotem naokoło Polski. Nie pominęli oni też na swych podniebnych szlakach i stolicy morskiej.

Wczesnym rankiem niedzielnym, w blaskach porannego słońca, na tle, jakby odświętnie lazurem lśniącego nieba, zawarkotały motory, zaszumiły skrzydła około 30 potężnych orłów zlatujących się pojedynczo i grupami nad polskim morzem, aby przywieźć mu pozdrowienie z całej Polski, odetchnąć chwilę wiatrem od tego morza, uściskać dłonie oczekujących ich

przyjaciół i wielbicieli, napoić spragnione gardziele... motorów, i dalej pofrunąć do stolicy Kujaw.

Nawet poturbowana w drodze z Wilna Sikorka... przepraszam Sikorzanka, a właściwie Orliczka, zdoła się jeszcze tak dalece pokręcić, że jakkolwiek z niewielkim opóźnieniem, ale zdążyła jeszcze złożyć swoje pozdrowienie Bałtykowi i Gdyni.

Przysiadła brąc skrzydłata lekko i sprawnie na Rumijskich ugorach, przeczarowanych w ciągu kilkunastu tygodni w lotnisko nadmorskie, trochę pogawędziła ze znajomymi, pożartowała a potem zabrawszy do dwóch pasażerskich aparatów wśrodoabyłskich plotkarzy-dziennikarzy odlecieli w kierunku Gdańska. Tam na lotnisku w Wrzeszczu wylądowawszy przygodny balast prasowy, odlecieli zaraz dalej na południe na kujawskie rzyśka.

Niech ich tam patron Ikar szczęśliwie i zdrowo prowadzi!

ZJAZD WETERANÓW WOJSK POLSKICH.

W tym samym czasie, kiedy w auli szkoły morskiej odbywał się kongres pocztowców, na Oksywiu w świetlicy marynarki wojennej odbywali swój doroczny koleżeński zjazd weterani z b. armji Hallera.

Szczegółowego przebiegu tych uroczystości przedstawić nie możemy, gdyż organizatorzy zjazdu nie uważali za wskazane ani potrzebne na uroczystości te zaprosić przedstawicieli prasy.

Pozatem ustosunkowanie się władz marynarki wojennej do części prasy, jest tego rodzaju, że uczestniczenie w jakichkolwiek imprezach urządzanych w obrębie władztwa marynarki wojennej, jest prasie tej niemożliwe.

Gdynia ma nareszcie regularny budżet.

Dzień 8 września był dla Gdyni jako komunalnej jednostki gospodarczej przełomowym, albowiem po raz pierwszy od czasu wprowadzenia rządów komisarycznych miasto otrzymało regularny budżet, którego strona wydatków zrównoważoną została ze stroną dochodów.

Obrazy budżetowe zagał Komisarz Rządu mgr. praw Franciszek Sokół obszernie, dobrze i przejrzysto ujętym ekspozje, w którym podkreślił najcharakterystyczniejsze cechy przedłożonego preliminarza budżetowego, przyczem w krótkim rzucie dał obraz rozwoju budżetów miasta od r. 1927/28, t. j. od chwili, kiedy Gdynia uzyskała statut miejski, aż do obecnego budżetu.

Budżet miasta w r. 1927/28 wynosił w wydatkach i dochodach zwyczajnych 489.000 zł, w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych 2.340.000.

W roku następnym, t. j. 1928/29 wzrósł on już w wydatkach i dochodach czterokrotnie (zł 1.561.000), w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych trzykrotnie (zł 7.029.000). Oba te budżety były jeszcze zrównoważone. Pierwszy budżet deficytowy zjawiał się dopiero w r. 1929/30, mianowicie w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych (dochody 6.165.000 zł, rozchody 7.112.000) i wynosił ten deficyt blisko 2.000.000 zł. Budżet w tym roku wzrósł w stosunku do pierwotnego (1927-28) mianowicie w części wydatków i dochodów zwyczajnych 6-krotnie, w wydatkach nadzwyczajnych 4-krotnie.

Okres budżetowy 1930-31 jest największej rozbudowany i wynosi w części zwyczajnej zł 4.454.000, a więc 10-krotnie większy niż w r. 1927-28 w części nadzwyczajnej w dochodach zł 6.672.000 w wydatkach zł 12.538.000, a więc 6-krotnie większy jak w r. 1927-28. Deficyt wynosił 5.866.000 zł.

W następnych dwóch latach budżety były nieopracowane lub też częściowo tylko opracowane. Od 1 lipca 1932 r. (za czasów b. Kom. Rządu Czerwińskiego) zaniechano nawet sporządzania miesięcznych prognoz budżetowych (a więc gospodarowano na oślep).

Budżet na okres 1933-34, przedłożony obecnie do uchwalenia, w dochodach zwyczajnych zł 9.226.000, nadzwyczajnych zł 9.226.000, nadzwyczajnych zł 5.135.000, zaś w rozchodach zwyczajnych zł 6.969.000, nadzwyczajnych zł 7.390.000. Dochody przedsiębiorstw miejskich przedstawiają się w kwocie 2.172.000 zł, rozchody 2.161.000.

P. Komisarz Rządu zapowiedział też, że w najbliższym czasie przystąpi do opracowania i przedłożenia radzie preliminarza budżetowego na rok 1934-35.

Wskazał też wreszcie na najważniejsze potrzeby w zakresie inwestycji miejskich, które już w najbliższym okresie będą musiały znaleźć wyraz, a to

ZJAZD DELEGATÓW SŁOWIAŃSKIEJ LIGI KOLEJARZY.

Od dnia 5 września br. bawią w Polsce delegaci Słowiańskiej Ligi Kolejarzy, w liczbie 48 uczestników z Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. Najliczniej, bo w liczbie około 30 przybyli kochani bracia Jugosłowianie. Reszta przypada na naszych sąsiadów Czechosłowaków i dzielnych Bułgarów.

Przybyli oni tylko na jeden dzień do Gdyni, jako goście Zjednoczenia Zawodowego Kolejarzy Polskich, które też serdecznie ich przyjęło, opiekując się miłymi gośćmi przez cały czas ich pobytu w Gdyni i na Pomorzu.

Na dworcu przywitali ich cały zarząd okręgowy z prezesem Jabłońskim z Bydgoszczy na czele, oraz z muzyką Kolej. Przysposobienia Wojskowego. Po zwiedzeniu miasta i spożyciu koleżeńskiego obiadu w starogdynińskim hotelu Grzegowskiego, wyjechali wszyscy statkiem „Wanda” na zwiedzenie półwyspu Helu, skąd wieczorem o godz. 19 wrócili zachwyceni piękną morza polskiego i malowniczością krajobrazu.

Największe ich zainteresowanie obudziła gigantyczna rozbudowa portu, a przede wszystkim urządzeń kolejowych w porcie.

Po spożyciu wspólnej wieszery u p. Grzegowskiego goście serdecznie żegnani przez polskich kolegów wyjechali do Poznania, aby jeszcze do dnia 17. bm. zwiedzić najważniejsze ośrodki Polski, jak Kraków, Katowice itd.

POŻAR W BARAKU.

W nocy z dnia 10 na 11 bm. powstał pożar w baraku Adama Starkiewicza w Chylonji. Od powstałego pożaru zapalił się również barak Millera Karola. Obydwa baraki spłonęły doszczętnie. Straty wynoszą około 3000 zł.

Wskazał też wreszcie na najważniejsze potrzeby w zakresie inwestycji miejskich, które już w najbliższym okresie będą musiały znaleźć wyraz, a to

budowa szkół, szpitala epidemicznego oraz rzeźni i hali targowej.

Ekspozje nagrodzone zostało rzesztemi okłaskami radnych. Następnie członkowie komisji finansowej odczytali protokół 6 posiedzeń komisji finansowej wraz z powziętymi wnioskami i uzupełnieniami preliminarza, poczem otwarta została debata ogólna nad budżetem, zrefero-

wanym przez gen. referenta budżetu r. Kawczyńskiego.

R. Wypych zgłosił wniosek o uwzględnienie w budżecie pewnej kwoty na wybudowanie ścieżki i szpitala oraz 5.000 zł na budowę Baraku dla wyciekających poza obrębem portu na pracę robotników portowych.

R. red. Mistał zaznaczył, że z powodu zbyt krótkiego terminu pozostawionego radnym do rozważenia się w preliminarzu budżetu, który doręczono niektórym radnym dopiero na 48 godzin przed posiedzeniem, ograniczyć się musi tylko do niektórych działów preliminarza. Stwierdza przede wszystkim, że nie doszukał się po stronie dochodów nowych źródeł dochodów, których dostarczyćby winny strony czerpiące zyski z portu, jakkolwiek miasto obciążone jest poważnymi świadczeniami z tego tytułu, zwłaszcza w zakresie opieki społecznej i inwestycji utylitarnych.

Następnie stawia wniosek, by subwencję dla gimnazjum Tow. Szkół Średnich w kwocie 50.000 zł rozdzielić na oba gimnazja prywatne, a więc i na gimnazjum dr. Zegarskiego po połowie, uzasadniając wniosek przeciwstawieniem wartości obu tych zakładów naukowych pod względem naukowym i wychowawczym oraz pod względem osiągniętych rezultatów.

Po wyjaśnieniu Komisarza Rządu, że subwencja ta przeznaczona jest na wydatki rzeczowe i lokal dla gimnazjum, które rząd przyrzekł po spełnieniu tego warunku upaństwowić, r. Mistał proponuje rozdział subwencji w ten sposób, by dr. Zegarskiemu przyznano 15 tysięcy zł, a Tow. Szkół Średnich 35.000 zł.

Przystąpiono potem do drugiego czytania preliminarza, po którego zakończeniu przewodniczący zarządził przerwę o godz. 9,15, zapraszając radnych, referentów i prasę na herbatkę.

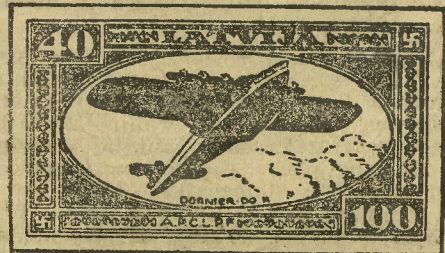
Po 20-minutowej przerwie przystąpiono do 3-go czytania preliminarza i głosowania nad poszczególnymi pozycjami. Głos zabierali jeszcze w sprawie opieki nad bezrobotnymi r. r. Zieliński i Nowacki oraz r. red. Mistał postawił poprawkę w nomenklaturze „kursów dokształcających” na „szkołę dokształcającą”, która to nazwa dotychczas była używana ze względu na pewien poziom naukowy i organizację tej szkoły. Poprawka ta została przyjęta. Natomiast wniosek o rozdzielenie subwencji między obie szkoły średnie nie uzyskał większości.

Inne pozycje preliminarza budżetowego zostały jednogłośnie przyjęte, z wyjątkiem tych, które związane były ze statutami, które nie zostały radnym na posiedzeniu odczytane.

Co do tych pozycji r. Mistał konsekwentnie wstrzymał się od głosowania, uzasadniając to nieznaną statutowo.

O godz. 23 całość budżetu została przyjęta i powitana ogólnym aplauzem.

Samolot i Zeppelin na markach lotewskich.



Lotwa wydała znaczki pocztowe w celach propagandy lotnictwa. Na jednej znajduje się słynny samolot „Do. X”, a na drugim Zeppelin.

Pierwsza egzekucja w Gdyni.

Szubienica za zdradę ojczyzny.

Władze bezpieczeństwa w Gdyni wpadły ostatnio na trop afery szpiegowskiej, której smutnym bohaterem był Józef Benedykt Manuth, liczący lat 29, z zawodu monter, zatrudniony w warsztatach marynarki wojennej. Szpieg, któremu udowodniono nikczemną robotę na rzecz państwa ościennego, stanął przed gdynińskim sądem okręgowym.

Po rozprawie, trwającej kilka godzin, zapadł znay czytelnikom wyrok, skazujący Manutha na karę śmierci przez

powieszenie.

Zbrodniarz rozplakał się, a w ostatnim słowie prosił o zastosowanie wobec niego kary więzienia bezterminowego.

Obrońca z urzędu mec. dr. Ryszard Olśnicki po ogłoszeniu wyroku zwrócił się telegraficznie do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie. O godz. 20,05 nadeszła depesza, że Pan Prezydent — jak zwykle w sprawach szpiegowskich — nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego poczyniono przygotowania do egzekucji, zawiadamiając kata, aby stanął się celem wykonania wyroku.

Skazaniec przeżył straszną noc

w nieślychym niepokojach, modląc się przez cały czas. W sobotę krótko po godz. 9 rano karetką więzienną zawieziono Manutha pod silną eskortą do lasu witońskiego na krańcach miasta, gdzie w otoczeniu drzew ustawiono już była szubienica. Za karetką podążały samochody, wiozące prokuratora oraz ks. Piątkowskiego. W oddzielnym wehikule jechał kat z pomocnikiem, a za nimi auto ciężarowe, wiozące większy oddział policji dla utrzymania porządku podczas egzekucji.

Miejsce kaźni otoczono gęstym pierścieniem policyjnym, za którym jednak zgromadziło się w nieznacznym oddaleniu

sporo gawiedzi.

Do Manutha przystąpił prokurator i rozpoczął donosnym głosem odczytywanie wyroku: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej” oraz oświadczył, że Prezydent Rzeczypospolitej nie ulaskawił skazańca, wobec czego wyrok stał się prawomocnym. Po tych słowach do strażnika przystąpił

ksiądz i odmówił z nim krótką modlitwę, poczem prokurator oddał Manutha w ręce kata, który wraz ze swym pomocnikiem szybko chwycił go pod ręce i poprowadził pod szubienicę. Pomocnik kata przedtem jeszcze zarzucił Manuthowi przepaskę na oczy.

Było to o godz. 10,05, a o godz. 10,32 lekarz dr. Flisowski stwierdził zgon.

Złotki Manutha szybko zdjęto z szubienicy i ułożono w przygotowanej trumnie, poczem odwieziono celem pogrzebania.

Gawiedź tymczasem przystąpiła do miejsca kaźni, kłócąc się

o szczątki stryczka,

mające rzekomo przynieść szczęście. Jakis nie-dorostek podniósł rękawiczki, które kat po egzekucji rzucił pod szafot.

Manuth zamieszkiwał stale w Wejherowie, pozostawił żonę i troje dzieci.

Żona także była zamieszana w aferę szpiegowską i grozi jej ciężkie więzienie.

Zbrodniarz nie popełnił haniebnego czynu z nędzy, bowiem zarabiał dobrze, lecz uległ podstępom agentów ościennego państwa, którzy go sprowadzili na manowce.

Bogacz wygrał 300 tys. zł

Jak już o tem pisaliśmy, w pierwszym dniu ciągnięcia V-tej klasy 27 loterii państwowej wylosowaną została najwyższa wygrana tego dnia w sumie 300.000 zł.

Właścicielem tego szczęśliwego losu jest bankier (żyd) warszawski i właściciel realności Jakób Cemach.

Cemach w dość dziwny sposób nabył ten los. Mianowicie jeden z jego lokatorów niejaki Herszenius, zagrożony był eksmisją przez właściciela domu Cemacha. Między stronami doszło do porozumienia, przyczem na poczet zaległego czynszu biedny lokator dał Cemachowi swój los loteryjny.

Przyjmując ów los, Cemach oświadczył żartobliwie: jeżeli ten los wygra, otrzyma pan odemnie 10 procent.

Cemach zainkasował już szczęśliwą wygraną w kwocie 240.000 zł i lokatoro-

wi należało się 24.000 zł tytułem owych 10 procent.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Cemach zażądał natychmiastowej wypłaty wygranych pieniędzy i zgodził się na poniesienie ofiary pieniężnej tytułem kosztów dyskonta.

Jak dalece Cemachowi zależało na zainkasowaniu pieniędzy, dowodzi fakt, że zgodził się nawet na przyjęcie wygranej bilonem, byle pieniądze otrzymał natychmiast. Otrzymał też bilonem 150.000 zł.

Po zainkasowaniu pieniędzy Cemach wyjechał z Warszawy i miejsce jego obecnego pobytu jest nieznanne.

Przypuszczalnie Cemach „związał” z Warszawy z obawy przed generalnym szturmem „klienteli”, której zwykle w takich wypadkach nie brak.

Cel i znaczenie wystawy w Poznaniu.

Zdrowie jednostki decyduje o zdrowiu całego społeczeństwa.

Poznań, 12 września 1933 r.

P. dr. Romuald Edward Matuszewski, przewodniczący sekcji wystawowej XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich udzielił nam cennych informacji o otwartej dziś Wystawie Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna:

„XIV Zjazd Lekarzy i Przyrodników zdecydował pokazać społeczeństwu dorobek naszej nauki polskich uczelni. Od roku już jesteśmy w kontakcie ze wszystkimi zakładami naukowymi i mimo ciężkich warunków, w jakich znajdują się z powodu kryzysu zakłady naukowe, ilość eksponatów jest nadzwyczaj wielka tak, że 84 stoiska, jakie nam udzieliły Targi Poznańskie są niewystarczające. Cały dział wystawy, ściśle naukowej przyroda i zdrowie, której mam być honor przewodniczącym z ramienia Komitetu, podzielić musimy na dwie części: na medycynę i przyrodę. Wprowadziliśmy jeszcze jeden dział: dział grafiki, kierownikiem którego jest p. dr. Brosig. Do tego działu mogą się odnosić tak samo prywatne zbiory historyczne i graficzne p. Latanowicza. W dziale tym znajdziemy bardzo ciekawe skrypty, dotyczące się medycyny i przyrody.

Wystawiając eksponaty, mieliśmy na myśli nie tylko fachowców lekarzy i przyrodników, ale i szerszy ogół publiczności, dla której ta wystawa mogłaby być szkołą. Jeżeli zwrócić uwagę na dział anatomii opisowej, to zwiedzający zobaczą kości ludzkie i nadzwyczaj oryginalne preparaty anatomiczne, które w innych warunkach są niedostępne dla publiczności. Sportowców np. zacieka wi kościem dyskobola. Bardzo ciekawe są również zbiory histologiczne, anatomopatologiczne i mikrobiologiczne.

W jednym dziale anatomii patologicznej znajdować się będzie przeszło 200 preparatów. Czego my tam nie zobaczymy? gruźlica, rak itd. Będą tam też i potworki. Świat naukowy zacieka wi cały szereg preparatów dotyczących się twardej. Są to zbiory Uniwersytetu Lwowskiego.

Bardzo poważnie traktowana jest medycyna sądowa. Kto dzisiaj nie słyszał o grupach krwi, ten zapozna się z nimi na wystawie. Bardzo ciekawe są zbiory dermatologiczne. Są to zbiory prof. Karwowskiego, dr. Bocheńskiego i Alkiewicza oraz zbiory uniwersytetów lwow-

skiego i krakowskiego. Bardzo ciekawie wystąpił ze swoimi zbiorami wybitny polski stomatolog dr. Cieszyński ze Lwowa. Jeżeli dodam do tego stoiska, w których znajdują się eugenika, walka z chorobami wenerycznymi, wychowanie fizyczne, które tak wybitną rolę odgrywa w naszym społeczeństwie, to mogę śmiało powiedzieć, że wystawa powinna zadowolić zwiedzających i powinna ściągnąć nie tylko mieszkańców Poznania, ale tysiące ludzi z całej Polski.

Wystawa ma niebywałe znaczenie pedagogiczne i dlatego też szkoły powinny zwiedzać wystawę pod kierunkiem nauczycieli. Śmiało twierdzić mogę, że organizatorzy odniosą nowy zasłużony sukces. Sukces ten będzie tem większy, jeżeli społeczeństwa słowiańskie wprowadzą w czyn naczelną postulat higieny społecznej.

Poznań ma nowy powód do swej dumy. Gród Przemysława i tym razem godnie reprezentuje się wobec zagranicy, przysparzając nowej chwały państwu i narodowi polskiemu.

Nie będzie w Polsce kulturalnego człowieka, któryby nie zwiedził tej wiel-

kiej i ze wszechmiar pouczającej wystawy. Zdrowie jednostki decyduje o zdrowiu całego społeczeństwa, to też troską wszystkich niech będzie poznanie obecnej wystawy.

Surowy ale sprawiedliwy wyrok na nieuczciwych urzędników. Kontroler krał razem z kontrolowanym.

Warszawa. (tel wł.) Ub. soboty sąd warszawski ogłosił surowy, ale sprawiedliwy wyrok na dwóch nieuczciwych urzędników wytwórni wódek, którzy działali na niekorzyść skarbu państwa. Mieczysław Kłopotowski i Łukasz Rzeźnicki zostali oskarżeni o oszustwo na szkodę skarbu, sięgające wielkiej sumy 175.243 zł. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznał ich winę za udowodnioną i skazał Kłopotowskiego na karę więzienia przez lat sześć i pozbawienie praw obywatelskich przez 8 lat. Takież wyrok usłyszał na siebie drugi oskarżony Rzeźnicki. Od obu oskarżonych sąd zasądził powództwo cywilne w wy-

sokości 173 tys. zł. W motywach wyroku sąd podkreślił wyjątkowe napięcie złej woli u obu oskarżonych. Przez 4 i pół lat uprawiali oni systematyczne oszustwo na niekorzyść skarbu. Wielkie sumy uzyskane tą drogą obracali na hulanki, karty i wyścigi. Krał przytem w okresie kryzysu gospodarczego, pod którego brzemieniem ugina się całe społeczeństwo. Rzeźnicki, powołany do kontrolowania Kłopotowskiego, krał z nim do spółki. Z tych przyczyn sąd nie uznał żadnych okoliczności łagodzących i wymierzył im tak wysoką karę. Trzej obrońcy oskarżonych wnieśli apelację.

Śmierć lotnika.

Berlin, 12. 9. (PAT) Podczas pokazów lotniczych w Tangermünde urządzonych w dniu poświęcenia największego mostu na Łabie długości 850 metrów lotnik Chasser skacząc z samolotu z wysokości około 400 metrów z powodu nierozwinięcia się spadochronu poniósł śmierć na miejscu.

Kłeska suszy w Anglii.

Londyn, 12. 9. (PAT) Panująca od dłuższego czasu w Anglii susza trwa nadal, powodując liczne pożary łąk i lasów. Wczoraj spłonęły łąki w obrębie posiadłości Lloyd George'a. Sędziwy mąż stanu brał osobiście udział w gaszeniu pożaru. Olbrzymi pożar wybuchł również w miejscowości kąpielowej Wrthing, gdzie spłonęły doszczętnie zabudowania nowej pływalni na molo.

Drobne wiadomości.

- W Sandomierzu odnawiają zabytkową katedrę, wartościowe freski i obrazy.
- Na całym obszarze Rzeczypospolitej urzęduje 6127 adwokatów, najwięcej (żydów!) w okręgu lwowskim.
- W Brazylii zaczął się ukazywać nowy tygodnik polski p. t. „Nasza Praca”.
- Kolonja polska w Szanghaju liczy około 500 dusz.
- W oficjalnym obchodzie 250-jej rocznicy odsieczy Wiednia bierze udział także delegat Turcji, Dżawid Bej.
- Dość liczna grupa Polaków, przebywających na Kubie, ma swoją własną organizację, która nosi nazwę „Związek Polaków” i mieści się w Hawannie przy ulicy Calle Habana 157.
- Polacy w Toledo mają w upadłych bankach „zamrożone” depozyty na 5 milionów dolarów...

Czem się różni hitlerowska „armia polityczna” od zwykłej piechoty???



Zalążone rysunki, wyjęte z „Berliner Illustrierte Zeitung”, są uzupełnieniem wywodów, zawartych w korespondencji naszej z Berlina p. t. „Kiedy Niemcy wypowiedzą wojnę?”.

Na pierwszym zdjęciu widzimy oddział 4.000 saksońskich SA-Männer, zdążający pieszo do Norynbergii. Szturmowcy posiadają kompletny rynsztunek piechoty. Nie brak im zapasowych butów, a u lewego boku każdego z nich zwisa krótka saperska łopata, służąca każdemu piechurowi do okopywania się w polu. Mimo tego Niemcy mają czelność twierdzić, że oddziały szturmowe są... „armią polityczną”! Od kiedy politykę uprawia się za pomocą budowania rowów strzeleckich??

Na drugim zdjęciu widzimy chorążych t. zw. „Hitler-Jugend”. Ich ekwipunek jest również całkowicie uzgodniony z ekwipunkiem piechoty Reichswehry. Ta organizacja „sportu terenowego”, jak to się u Niemców nazywa, zastępuje na miano młodocianych oddziałów rekruckich.

Przypominamy wnioski naszego artykułu. Polskie organizacje wojskowe muszą za wszelką cenę naśladować Niemców, jeżeli mamy zachować ten sam stopień przygotowania bojowego co Niemcy. Ambicją na-

— musi się stać idea, aby każdy Polak zdolny do noszenia broni, każdy rezerwista, każdy skaut wreszcie, posiadał w domu całkowity ekwipunek, aby na wypadek mobilizacji nie stracił na jednej minuty w stosunku do Niemców!!!

Niemcy stały się największą kuźnią siły zbrojnej, jaką kiedykolwiek ujrzało światło dzienne. Mamy nieszczęście sąsiadować z tą potworną zbrojownią. Cóż więc nam pozostaje, jak powtarzać wezwanie znanej pieśni:

Hej ludu, zbroj się, zbroj!!!
Berlin, we wrześniu.

St. Ro.



Samolot runął na ulicę.

Warszawa. (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych samolot, pilotowany przez por. Chełmińskiego spadł z nieznacznej wysokości na ulicę Rakowiecką. Wskutek katastrofy por. Chełmiński oraz komendant cywilnego portu lotniczego por. Milczewski zostali ranni. Po przewiezieniu do szpitala por. Chełmiński zmarł.

Walka o rekord długości lotu.

Paryż. (PAT) Znani lotnicy transatlantycy Lefevre i Assolant wystartowali 10. 9. z lotniska w Le Bourget do lotu, którego pierwszym etapem będzie Oran (Afryka). Lotnicy zamierzają ustalić nowy rekord długości lotu w linii prostej, zdobyty ostatnio również przez lotników francuskich Godosa i Rossiego. Z Oranu Lefevre i Assolant odlecają do Sjamu i Kochinchin.

5 miesięcy w rękach bandytów chińskich

We Włoszech przeszło rok już przebywał na kuracji o. G. Lazzeri z zakonu Franciszkanów, który swego czasu więziony był w strasznych warunkach w ciągu 5 miesięcy przez bandytów chińskich. Obecnie, jak donosi agencja Fides, o. Lazzeri powrócił znów do swej pracy misyjnej w tej samej miejscowości w Chinach, w której był przed

swem uwięzieniem profesorem w seminarjum. Dzielnemu misjonarzowi towarzyszą dwaj młodzi braciszkiowie z tegoż zakonu. Dodać warto, że o. Lazzeri podczas swego pobytu we Włoszech napisał książkę pt.: „Pięć miesięcy we władzy Czerwonego Smoka”, która wywołała zrozumiałą sensację w całym Włoszech.

Dział Gospodarczy

Jak należy ustosunkować wymiar podatków do siły płatniczej?

Jednym z najaktualniejszych tematów w dobie obecnego przesilenia gospodarczego jest niewątpliwie zagadnieniem wymiaru podatków bezpośrednich. Głowili i głowią się nad należytem i sprawiedliwym rozwiązaniem tego zagadnienia tak przedstawiciele rządu, jak i politycy wszelkich odcienn, prawnicy, ekonomiści, rolnicy, przemysłowcy, rzemieślnicy, kupcy, słowem reprezentanci wszystkich kategorii gospodarczych, by nie podrywając egzystencji gospodarczą płatnika znaleźć taką drogę, która zapewniłaby Państwu odpowiednie fundusze na utrzymanie administracji i zabezpieczenie niepodległości odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej.

Żaden zdrowo myślący i kochający Polskę obywatel nie odmówi Państwu niezbędnych na ten cel środków i chętnie złoży na Ołtarzu Ojczyzny należną daninę — lecz w miarę swych sił, w granicach możliwości.

Przyznać należy, że Komisje Szacunkowe mają z bardzo wielkimi trudnościami do walczenia, by uchwycić należyte dochód i obrót płatnika i ustosunkować swoje wymiary do siły płatniczej. Zwłaszcza, gdy uwzględnia się coraz bardziej szerzącą się demoralizację podatkową, zrozumieć można, że Komisje Szacunkowe odnoszą się do zeznań płatników z pewną rezerwą i niedowierzaniem. Stąd jasno wynika, że na Władzach Skarbowych ciąży obowiązek, by w interesie Skarbu Państwa dociec do prawdy i unicestwić wszelkie próby niesumiennej płatników udaremnienia wymiaru albo uszczuplenia ustawowo należącego się podatku w celu uchylenia ustawowej powinności podatkowej. To jednakże nie uprawnia Władz Skarbowych do traktowania wszystkich obywateli jako podejrzanych o przestępstwa podatkowe.

I tu na tem tle wybucha zwykle konflikt pomiędzy władzą wymiarową a płatnikiem.

Tak jak nie powinniśmy nie utrudniać władzom skarbowym demaskowanie nieuczciwych płatników, władze wymiarowe z drugiej strony powinny wystrzegać się pociąganie, mogących wyrządzić wielką krzywdę sumiennym płatnikom, i unikać wszystko, co mogłoby narażać egzystencję gospodarczą licznych jednostek.

Zwłaszcza w chwili obecnej, w której Komisje Szacunkowe rozpoczynają swą działalność, by ustalić dochody płatników, uważam na czasie, podnieść na podstawie swoich doświadczeń głos ostrzegawczy i przyczynić się chociaż w drobnej części do załagodzenia powstać mogących nieporozumień pomiędzy władzą wymiarową a płatnikiem i temsamem zapobiec niepotrzebnym zlorzeczeniom.

Przedewszystkiem pragnę stać w obronie prowadzących księgi handlowe. Prace w przeprowadzeniu dla celów wymiarowych badania ksiąg handlowych przez rewidentów skarbowych są już ukończone, tak że Komisje Szacunkowe obecnie już mogą działać w kierunku zakwalifikowania ksiąg handlowych pod względem prawidłowości i rzetelności.

Przyznać należy, że nie zawsze zawierają protokoły badania ksiąg handlowych ściśle dane, lub że nie zawsze sprawozdania rewizyjne są w sposób jasny i dokładny należyte ujęte, by ułatwić Komisjom Szacunkowym klasyfikację ksiąg handlowych. Niestety w niewłaściwym ujęciu sprawozdania rewizyjnego należy zazwyczaj szukać źródła wszelkich nieporozumień. Znam wypadki, w których K. S. odrzuca księgi dlatego jedynie, że pewien płatnik omylił się w jednym dniu w zesumowaniu utargów dziennych na podstawie bloczków o jeden złoty na swoją niekorzyść, podając utarg o 1,— zł za wysoki. Odnośny rewident w swojej gorliwości sprawę tę podniósł w protokole — co

K. S. dało powód do podniesienia usterki natury „materiałnej“ i odrzucenia ksiąg. W innym wypadku czepia się K. S. okoliczności, że dany płatnik wyksięgował salda z lat ubiegłych na niektórych rachunkach osobowych „bez należytego dowodu“ — no i nietylko odrzuca księgi, lecz zarządza rewizję ponowną za rok poprzedzający dany okres gospodarczy, by ewentualnie post festum unieważnić księgi za rok ubiegły i skutecznie wymiar dodatkowy za poprzedni rok podatkowy.

A jak często zdarza się, że rewident skarbowy stawia pod względem prawidłowości ksiąg, żądanie, nie mające uzasadnienia ani w przepisach kodeksu handlowego, obowiązującego w b. zaborze pruskim, ani w zwyczajach handlowych.

Nie lepiej sprawa się ma, kiedy chodzi o system księgowości. Wszelkie od-

chylenie od znanych tu systemów uważane będzie za system nieprawidłowy.

A przecież wyrok N. T. A. z dnia 19. 6. 1929 r. L. Rej. 4360/27 Zb. W. 135 S. z 1929 r. najwyraźniej postanawia:

„Płatnicy podatku dochodowego korzystają z zupełnej swobody wyboru takiego sposobu prowadzenia ksiąg handlowych, jaki z uwagi na rodzaj i rozmiar odnośnego przedsiębiorstwa uważają za wystarczający i właściwy, byleby ten sposób prowadzenia ksiąg z jednej strony był zgodny z zasadami, ustalonymi w dziedzinie nauki o księgowości i obowiązującymi zwyczajami kupieckimi, z drugiej zaś strony umożliwiał nietylko stwierdzenie w zupełności wpisów i ich rzetelności, ale także rozpoznanie istoty poszczególnych wpisów i ocenę ich znaczenia pod kątem widzenia przepisów ustawy o podatku

dochodowym, zwłaszcza art. 6—10 i 12—20“.

A jakie są następstwa zbyt pochopnego odrzucenia ksiąg handlowych? Płatnikowi, który wykazał straty, oblicza się z pominięciem ksiąg handlowych dochód na podstawie średniej zyskowości w stosunku procentowym od wykazanych w tych właśnie zakwestjonowanych księgach obrotów, czyli, że raz księgi jako nieprawidłowe zakwestjonowane nie mogą rzekomo służyć za podstawę do wymiaru podatku dochodowego, a drugi raz z tych rzekomo nieprawidłowych ksiąg bierze się obroty, na podstawie których oblicza się dochód wedle norm średniej zyskowości. Uważam takie postępowanie za niekonsekwentne, co też znalazło już wyraz w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zupełnie nie do pomyślenia są wypadki, w których dlatego odrzuca się księgi handlowe, iż księgowano niektóre wydatki jak opłaty za wymazanie hipoteki, odsetki i kary za zwłokę w podatku dochodowym, dodatki komunalne od podatku dochodowego i inne na koszty handlowe lub na tp. rachunki wynikowe, aczkolwiek są to wydatki potrącalne. Zachodzą wprawdzie wypadki, w których i płatnik myląc się pod względem potrącalności księguje wydatki niepotrącalne na koszty miast na rachunek prywatny. Jednakże należałoby wydatki te doliczyć do wykazanego zysku bilansowego i tak sprostowany dochód wziąć jako podstawę do obliczenia podatku dochodowego. Zbyt rygorystyczna kwalifikacja ksiąg handlowych nie doprowadzi do podniesienia wzajemnego zaufania, a przyczynia się do zaniechania dalszego prowadzenia ksiąg handlowych, gdyż z biegiem czasu przychodzą płatnicy do przekonania, aczkolwiek mylnego, że nieprowadzący księgi handlowe lepiej na tem wyjdą, gdyż łatwo mogą ukrywać źródła dochodu.

Znam liczne wypadki, w których niski wymiar, stosowany wobec płatników, nieprowadzących wogóle ksiąg handlowych, przyczynia się do tego, że niektórzy płatnicy przestają dalsze prowadzenie nowo założonych ksiąg handlowych w chwili, gdy spostrzeżają, że księgi wykazują większe od ustalonych przez Komisje Szacunkowe dochody.

W tym właśnie kierunku należałoby wyteńczyć wszystkie siły, by pociągnąć takich płatników do należytej powinności podatkowej, a uchronić kupców rzetelnych przed przeszacowaniem. Obfity plon dałby należyty wymiar wobec „handelesów“ z Nalewek, którzy gromadzą tandetą rynek gospodarczy, nie płacąc podatków wogóle, co umożliwia im wyparcie konkurencji chrześcijańskiej.

Alojzy Kamrowski,
zapr. rewizor ks. handl. — Grudziądz.

Niewłaściwa droga.

Prof. A. Krzyżanowski o pożyczce narodowej.

Znany ekonomista prof. Adam Krzyżanowski ogłasza w „Czasie“ artykuł p. t. „Pożyczka Narodowa“, w którym m. in. podkreśla, że Polska jest w położeniu szczęśliwszym niż wiele innych państw, ponieważ jej niedobór gospodarki skarbowej wykazuje ostatnio wyraźną tendencję znikową w przeciwstawieniu do państw, które nie są w stanie zaradzić zwiększeniu deficytów. W Polsce nożyce wydatków i dochodów skarbowych powoli się zwierają ale się jeszcze nie zamknęły. Nasi ministrowie Skarbu wielce się zasłużyli odważnym energicznym wysiłkiem oszczędnościowym, niestety bolesnym, ale wskazanym, nawet nieuniknionym w danych okolicznościach.

Jestem przekonany — pisze prof. Krzyżanowski — że ten wysiłek mimo trudności będzie nadal niezłomnie kontynuowany. Rząd dużo zrobił, zaniechawszy myśli uskutoczenia jeszcze jednej obniżki pensji urzędniczych. Minister Skarbu wybrał drogę najwłaściwszą, postanawiając rozprawić pożyczkę wewnętrzną.

Wielu ludzi uważało doniedawna za rzecz zupełnie pewną, iż bezpieczniej jest przechowywać dolary niż kupować polskie pożyczki państwowe. „Dolarowicze“ doznali zasłużonego zawodu.

Podpisywanie Pożyczki Narodowej jest nietylko spełnieniem obowiązku obywatelskiego, ale również najlepszym zabezpieczeniem na dalszą metę własnych traktownie rozumianych interesów.

Handel wymienny wieku XX-go

Jeden z wielkich magazynów Detroit zainicjował handel wymienny artykułami między wsią a miastem. W magazynie tym producent wiejski za wytwory swego gospodarstwa otrzymać może potrzebne mu produkty przemysłowe.

Oto przykład jak wygląda taka średniowieczna transakcja — fermer przyjeżdża do miasta z zamiarem kupna ubrania i obuwia, na sprzedaż ma natomiast dajmy na to wieprza. Otóż za 500 funtów żywej wagi wieprzowiny dostaje on może 3 ubrania dla chłopców, jedno dla dorosłego mężczyzny, oraz trzy pary obuwia. Podobnych kombinacji przy handlu zamiennym zająć może rzecz prosta nieskończona ilość.

Drogą tą producent wiejski znajduje łatwy zysk dla wytworów swej pracy, fabrykant miejski rozszerza szeregi swych nabywców o znaczny procent ludności wiejskiej, która uboga zazwyczaj w płynną gotówkę, ułatwione ma w ten sposób zakupy.

Powrót do dawnych przestarzałych metod handlowych wydaje się w dobie obecnej zjawiskiem wręcz paradoksalnym, a niewątpliwie posmak sensacyjności ma fakt, że metody te stosowane są w kraju najnowocześniejszego bussesu — Ameryce.

Bezpodstawne pogłoski o odroczeniu wypłat pożyczek.

Rozeszły się pogłoski, że rząd projektuje wprowadzenie odroczenia wypłat pożyczek, zaciągniętych na nieruchomościach w towarzystwach kredytowych miejskich.

Pogłoski te są całkowicie bezpodstawne. Faktem jest natomiast, że ze strony sfer zainteresowanych podnoszona jest konieczność konwersji zaległych pożyczek, zaciągniętych przez właścicieli nieruchomości w towarzystwach kredytowych. Zaległości te powstały wskutek ciężkiej sytuacji, w jakiej od dłuższego już czasu znajduje się własność nieruchoma w Polsce.

Rozwój elektryfikacji Pomorza.

Rozbudowa sieci elektrycznej Pomorskiej Okręgowej Elektrowni Gródek prowadzona przez Związek Elektryfikacyjny powiatów robi, pomimo niekorzystnych warunków gospodarczych, stały postęp. Ostatnio przeprowadzono sieć niskiego napięcia w południowej części powiatu świeckiego.

Bilans handlowy w sierpniu.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w sierpniu b. r. wynosi: przywóz — 241.419 ton, wartości 72.296 tys. zł; wywóz — 987.650 ton, wartości 72.667 tys. zł. W porównaniu do lipca br. zmniejszył się wywóz o 9.232 tys. zł, przywóz zwiększył się o 275 tys. zł.

Przed wymiarem podatku dochodowego za rok 1933.

We wszystkich urzędach skarbowych na terenie całej Rzeczypospolitej wre gorączkowa praca nad wymiarem podatku dochodowego za rok 1933. Komisje szacunkowe rozpoczęły już swe pierwsze posiedzenia, rozpatrując i przeważnie aprobując wnioski postawione przez Urząd Skarbowy. W związku z rozpoczętym wymiarem tego podatku, opracowywaniem spraw dla ustalenia dochodu danemu płatnikowi, otrzymują obecnie liczni płatnicy tego podatku wezwania do urzędu skarbowego dla złożenia wyjaśnień celem usunięcia nasuwających się wady skarbowej wątpliwości, powstałych przy rozpatrywaniu zeznania o dochodzie, złożonego przez płatnika w terminie przepisowym. W myśl bowiem ustawy o podatku dochodowym nie wolno władzy skarbowej przyjąć do opodatkowania dochodu odmiennie, od podanego w zeznaniu, bez przedstawienia temu płatnikowi wątpliwości, co do danych wykazanych w zeznaniu. Złożenie przeto dokładnych wyjaśnień usuwających powstałe niedokładności jest dla płatnika wezwanego ważną okolicznością, której nie należy pomijać.

W wypadku bowiem niedostarczenia władzy wymiarowej odpowiedzi lub złożenia wyjaśnień, nieusuwających podanych wątpliwości, może urząd skarbowy dokonać ustalenia dochodów

odmiennie od złożonego zeznania, opierając się na informacjach i materiale będącym w posiadaniu władzy wymiarowej.

Dostawy dla Minist. Komunikacji.

W dniach 15 września, 1 i 15 października bież. roku odbędą się przetargi na dostawę materiałów drzewnych dla ministerstwa komunikacji na rok gospodarczy 1933-34. Dnia 1-go października odbędzie się przetarg na dostawę podkładów kolejowych, których ministerstwo potrzebuje w roku bieżącym w ilości 2 milionów sztuk. Do przetargu zaproszone zostały zarówno lasy państwowe, jak i lasy prywatne oraz przedstawiciele prywatnego handlu i przemysłu drzewnego. Jak słychać, istnieje tendencja podziału zamówień między Lasy Państwowe a dostawców prywatnych.

Rewizje taryfy osobowej.

W Min. Komunikacji trwają w dalszym ciągu obrady specjalnej komisji, powołanej dla zbadania możliwości przeprowadzenia rewizji obecnej obowiązującej taryfy osobowej kolei państwowych. Prace te potrąją jeszcze pewien czas.

Z Wielkopolski i Pomorza

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 12 na 13 bm. p. dr. Simon.
Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem”.
Pogotowie ratunkowe (dnem) tel. 417, (nocą) tel. 276.
Pogotowie pożarnicze tel. 618.
Biblioteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

REPERTUAR KIN:

Pałac: „Lokomotywa 2329”.
Kino X: „Congorilla”.

Zwalczajcie wściekłość! Ukazało się rozpoznanie wojewody poznańskiego, dotyczące zwalczania wściekłości wśród psów. Magistrat m. Inowrocławia zaznacza, że psy waleśające się (bezdolne) po ulicach lub drogach będą wylapywane i przeznaczane dla rakanów.

Zwiedzajcie muzeum lotnicze! Inowrocław posiada jedyne w Polsce muzeum lotnicze, zaopatrzone w modele różnych typów samolotów, silników i innych eksponatów z dziedziny lotnictwa. Z okazji poświęcenia lotniska, które odbędzie się 24. bm., przybędzie do stolicy Kujaw zachodnich bardzo dużo gości. Zaleca się przeto, aby społeczeństwo miejscowe i okoliczne obecnie skorzystało z odpowiedniej chwili i tłumnie zwiedzając muzeum lotnicze, zaznajmiało się z naszym polskim lotnictwem. Wstęp dla osób dorosłych jest minimalny, a dochód z tego przeznaczony na cele obrony państwa. Zwiedzajcie więc kujawskie muzeum lotnicze!

Kupujcie maski gazowe! Wiemy o tem dobrze, że wrogowie nasi zbroją się w szybkim tempie i pouczają swoje społeczeństwo, aby wiedziało, jak należy zachowywać się podczas wojny. U nas w Polsce robi się coś niecoś w dziedzinie obrony kraju, ale to wszystko jest mało. Najgroźniejszym środkiem w nowej wojnie będą gazy trujące. Pragnąc się asekurować skutecznie przed nimi, należy niezwłocznie budować schrony i zaopatrywać się w maski gazowe. Nabywać je można w Miejskim Komitecie L. O. P. P. na m. Inowrocław i w aptece „Pod Orłem” u p. radcy Reszkego.

O propagandę strzelectwa.

W tych dniach odbyło się w Inowrocławiu zebranie pod przewodnictwem p. prezenta miasta Jankowskiego celem utworzenia Miejskiego Komitetu propagandy strzelectwa.

Na zebraniu, w którym uczestniczyli przedstawiciele wszelkich organizacji wychowania fizycznego, ukonstytuowano Miejski Komitet Propagandy Strzelectwa dla Inowrocławia, jego

Przygotowania do poświęcenia lotniska

Pociągi popularne będą zwoziły gości z całej Polski. — W poświęceniu wezmą udział członkowie rządu i biskupi polscy oraz wojsko. — Bogaty program.

Dnia 8 bm. pod przewodnictwem prezesa wiceprezesa Juengsta odbyło się posiedzenie Miejskiego Komitetu L. O. P. P. wraz ze wszystkimi sekcjami.

Celem nadania uroczystości poświęcenia lotniska charakteru państwowego, zostaną uruchomione pociągi popularne, które będą zwoziły ze wszystkich stron Polski gości do stolicy Kujaw zachodnich.

W dniu 24 bm. przybędą do Inowrocławia przedstawiciele rządu z premierem p. Jędrzejowiczem na czele, biskupi Kubina, Okoniewski i Laubitz oraz cały szereg wybitnych osobistości ze świata wojskowego, duchowieństwa i społeczeństwa.

Program przewiduje m. in.: mszę św. polo-

prezydium i trzy sekcje: techniczna, propagandowo-prasowa i finansowa.

Przewodniczącym wybrano jednogłośnie p. prez. Jankowskiego, poatem do prezydium weszli pp.: dr. Bydalek, Fiutak, Płoszyński, pik. Bossak-Hauke, pik. Mirgałowski, insp. Nowakowski, Wróblewski, Skupieńska, dyr. Czerwiński, por. rez. Skibiński i dr. Zborowski. Przewodniczącymi poszczególnych sekcji zostali: technicznej — por. Prandecki, propagandowej dyr. Czownicki i finansowej — Brzuchowski.

Powstał komitet przystąpił do zorganizowania zawodów strzeleckich, podczas których można uzyskać odznakę strzelecką.

Mogilno.

Masowe kradzieże w naszym powiecie. Nieznani sprawcy zakradli się do domu p. Pogorzały Wal. w Karsku pow. Mogilno skąd skradli pierzynę, worek pierza, 5 bochenków chleba i inne rzeczy. — W Kołodziejewie zakradli się złodzieje do chlewa rolnika p. Kozieła Adama. Zabrali 20 rasowych kur. — W Czarnotolu u rolnika p. Łukowskiego Kaz. łupem złodziei padła bielizna i ubrania. — W Gębicach na szkodę dzierżawcy probostwa p. Barczaka skradli nieznani sprawcy rower wartości 150 zł.

MOGILNO. Jarmark ogólny tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się we wtorek, dnia 19 września br. Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

Barcin.

Do jakiego powiatu przyłączony będzie Barcin? Wskutek likwidacji powiatu szubińskiego korporacje miejskie uchwały uzależnić przyłączenie Barcina do tego powiatu, do którego przyłączone zostaną przyległe zakłady wapienne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa miasto Barcin oraz zakłady wapienne włączone zostaną do powiatu mogileńskiego. Powiat mogileński czyni również usilne starania o włączenie do swego terytorium fabryki wapienia i cementu w Piechcinie. Zakłady wapienne w Wapienniu oraz fabryki wapienia i cementu w Piechcinie to dobre kąski.

Pogłębianie Noteci. Z ramienia Inspekcji Dróg Wodnych w Bydgoszczy czynna jest już od kilku dni pogłębiarka, regulująca dno Noteci na obszarze miasta. Praca ta potrwa około 2 tygodni.

Pożar. Onegdaj wybuchł pożar u rolnika Niestatka w Krotoszynie, pastwą którego padł dom mieszkalny wartości 12.000 zł. Straty pokrywa ubezpieczenie. Przyczyna pożaru nieznana.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włącznie apteka „Centralna”, ul. Chełmińska.
Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Noc miłości”.
Światowid: „Złoty księż”.
Palace: „Wiktoria i jej huzar”.
Corso: „Noce bezsenne” i „Włamywacz z dyplomem”.

TEATR POLSKI.

We wtorek — wielki artystyczny koncert słowiański p. t. „1000 taktów bałajki i śpiewu” z Eugenjuszem Dubrowninem na czele.

W środę o godz. 20 „Dwadzieścia dni kozy”, komedia w 3 aktach M. Henequ’a.

Kradzież roweru. Nowak Bronisław, zam. ul. Bażyńskich 17, zgłosił kradzież roweru męskiego, wartości 200 zł, pozostawionego bez opieki na dziedzińcu tut. zarządu miejskiego.

Niedzielski w Toruniu.

Dyrekcji Teatru Polskiego udało się pozyskać na jeden jedyny występ w naszym mieście chlubę młodych pianistów polskich, a jednego z czołowych pianistów europejskich — Niedzielskiego.

Rodak nasz, stale przebywający zagranicą, gdzie najpoważniejszą krytyką stolic europejskich nie szczędzi mu po każdym jego występie najwyższych pochwał, przyjeżdża od czasu do czasu do Polski i przebywa wtedy w gronie swej najbliższej rodziny w naszym sąsiednim grodzie — Bydgoszczy. Z takiej właśnie bytności znakomitego pianisty skorzystała dyrekcja teatru toruńskiego, organizując jego koncert w nadchodzącą sobotę 16 bm. o godz. 8 wiecz.

Pomimo wysokich kosztów tego koncertu ceny biletów ustanowiono bardzo niskie na ten wieczór, który będzie stanowił prawdziwą sensację tegorocznego sezonu.

Zjazd delegatów P.T.R. w Chełmnie

W ub. sobotę odbył się w Chełmnie walny zjazd delegatów Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego powiatu chełmińskiego i wybór nowego zarządu powiatowego. Obrady poprzedziło uroczyste nabożeństwo w kościele pokatedralnym, które na intencję stowarzyszenia odprawił ks. prob. Bączkowski. Koło P. T. R. z Ro-

bakowa brało udział w nabożeństwie z własnym sztandarem.

Walnemu zgromadzeniu przewodniczył prezes powiatowy p. Ślaski z Trzebcza. Referat o położeniu rolników w Polsce i o gospodarce zbożowej wygłosił dyrektor P. T. R. z Torunia. Nad referatem, obejmującym całokształt zagadnień rolniczych doby dzisiejszej, wywiązała się ożywiona dyskusja, z której wynikało, że rolnicy nasi znajdują się w bardzo smutnym położeniu.

P. Nelkowski z Świętosławia w ostry sposób krytykował gospodarkę b. starosty Ossowskiego, a p. Karpieński z Borówna wyraził żal na mylnie często informowanie czynników miodajnych o smutnym położeniu rolnictwa. Na powyższe wywody odpowiedzieli pp. Fl. Buczkowski z Kornatowa, Wardziński z Sarnowa i Patuła z Kiełpina, prostując dużo zarzutów oraz wskazując na obecną racjonalną gospodarkę budżetową w powiecie i na żywe zainteresowanie się sprawami rolniczymi przez obecnego starostę Białego. Słusznie napiętnował p. Wardziński z Sarnowa wielce szkodliwą pracę niektórych polskich rolników, którzy wszędzie popierają niemieckie stowarzyszenia rolnicze, zastawiając u nich nasze polskie zboże, zamiast popierać polski handel zbożowy i eksportowy. Po omówieniu różnych spraw i bolączek aktualnych przekazano wszystkie postulaty zarządowi do załatwienia.

Następnie wybrano nowy zarząd powiatowy, w skład którego weszli: prezes p. Ślaski z Trzebcza, wiceprezes p. Jan Patuła z Kiełpina oraz pp. Bajek z Kiełpina, Florjan Buczkowski z Kornatowa, Karpieński z Borówna, Cichy z Dąbrówki i Świeczkowski z Czarża. Do rady wojewódzkiej P. T. R. wybrano: Wardzińskiego z Sarnowa, Patułę z Kiełpina, Cichego z Dąbrówki i Bajkę z Kiełpina. Komisję rewizyjną tworzą: Kiljan z Trzebczyka, Buczkowski A. z Kornatowa i Buchholz z Bieńkówki.

Ze zjazdu zarządów grup Zw. Inwalidów Wojennych koła Żnin.

Żnin. W ub. niedzielę do lokalu Domu Polskiego w Żninie zjechali się przedstawiciele zarządów grup przynależnych do koła żnińskiego na zebranie, aby omówić wspólnie przyszły plan pracy.

Zjazd zajął przewodniczący koła p. Jasieniecki, który na życzenie członków przewodniczył również zjazdowi. Protokółował sekretarz koła p. Piotr Mnichowski. Interesujący referat o prawach i obowiązkach zarządów wygłosił sekretarz p. Mnichowski, poczem debatowano nad zakupem węgla dla członków oraz oniżce przewozu węgla. Dyskusja była ożywiona.

Wniosek sekretarza o podwyższenie opłaty wstępu do 5 zł przyjęto. Niezamożnym osobom może każdorazowy przewodniczący oniżać wstępne do 2 złotych. Przeszedł także wniosek urzędzenia w roku 1934 obchodu 15-lecia istnienia koła oraz dalszy wniosek ośnośnie zwolnienia podobnych zjazdów rok rocznie. Koszty podróży przedstawiciele na zebraniu koła opłaca kasa grupy, zaś koszty utrzymania delegatów płaci kasa koła. Niemniej postanowiono wyrazić nierozważalność grup w przynależności do powiat. koła w Żninie, co zadokumentowali reprezentanci grup własnoręcznym podpisem.

Opatrzność Boska czuwa...

Sześć rodzin w tem 15 dzieci cudem uniknęło niechybnej śmierci pod gruzami walącego się domu w Tczewie.

Tczew. Na Czyżkowie, przedmieściu Tczewa, pomiędzy ulicami Polną a Czyżkowską, stoi od niepamiętnych lat 1-piętrowy dom mieszkalny, oznaczony nr. 77, w którym z braku dachu nad głową mieszkało sześć rodzin bezrobotnych, w tem 15 drobnych dzieci od 2 do 13 lat.

Dom ten, będący od niedawna własnością spółki budowlanej w Tczewie, groził od dawna zawaleniem się, tak iż Miejski Urząd Budowlany kilkakrotnie zwracał uwagę bezrobotnym mieszkańcom, iż dom ten łąda dzień się zawali. Lecz gdzie mieli się podziąć ci biedacy, obarczani licznymi rodzinami?

Od tej pory wyznaczano stałe nocne dyżury, w których wszyscy lokatorzy, nie wyłączając

kobiet, kolejno stróżowali, by w porę ostrzedz pograżonych we śnie mieszkańców.

W nocy z czwartku na piątek wskutek silnej wichury około godz. 2,30 w nocy pełniący dyżur stróż usłyszał nagle trzaski pękającego komina, o czym niezwłocznie zawiadomił współmieszkańców, którzy po zbudzeniu nie mogli już myśleć o ucieczce i ratowaniu dobytku, gdyż w tejże chwili zaczął się zawałać cały dach, kryty dachówkami, wiązary dachowe oraz sufit górnego piętra.

Na odgłos trzasków walącego się domu biedni lokatorzy nawpół nago pokładli się pod łóżka i ściany. W ciągu niespełna 5 minut cała górna część domu aż do parterowych mieszkań zamieniła się w kupę gruzu, z pod którego wydobyto później śmiertelnie przerażonych mieszkańców.

Na temat cudownego ocalenia mieszkańców tej zawalonej rudery na Czyżkowie krąży w mieście różne wersje.

Dość należy, iż katastrofa miała miejsce w dniu Narodzin Najsw. Marij Panny, z czego wnioskować należy, iż właśnie Ona czuwała nad śpiącymi nędzarami. Miejmy nadzieję, iż obywatelstwo tutejsze będzie miało litość nad tymi biedakami i zaopiekuje się ich dziećmi.

Odpowiedzi redakcji

Stała czytelniczka K. Skorowidz wydawnictw podobnego pisma nie wymienia. Zwróć się Pani do Związku Kas Chorych z odpowiedniemi zapytaniem.

Ma. Świecie. Na skutek remontu redakcji i zamagazynowania akt, trudno nam sprawę odszukać. Prosimy powtórzyć pytanie.

Mandaty karne za pomnik Sobieskiego?

Chojnice. Starosta chojnicki p. Mieszkowski nadesłał aptekarzowi Janowi Zielińskiemu i budowniczemu Baldamusowi mandaty karne na 200 wzgl. 100 złotych za „przekroczenie przepisów budowlanych” przy budowie pomnika króla Jana III Sobieskiego.

Towarzystwo Upiększania m. Chojnic, którego prezesem jest p. Zieliński, otrzymało od miasta w darze cokół dawniejszego pomnika Bismarcka. Z okazji 250-lecia odsieczy Wiednia towarzystwo wyżej wspomniane uchwalilo postawić pomnik ku czci króla Sobieskiego w parku miejskim. Przed kilku miesiącami przetransportowano cokół na miejsce przeznaczenia i podjęto prace wstępne. Jednocześnie towarzystwo zwróciło się do władz o pozwolenie

na wzniesienie pomnika. P. burmistrz dr. Sobierajczyk oraz starosta p. Mieszkowski przyrzekli starać się w województwie o pozwolenie. Ponieważ jednak prace z powodu braku funduszy prowadziło towarzystwo dorywczo, a termin odsłonięcia się zbliża, gdyż dnia 17-go bm. ma być odsłonięty, zostały prace całkowicie zakończone i obecnie pomnik czeka na odsłonięcie. Koszta budowy skromnego, lecz pięknego pomnika, które wynoszą około 400 zł, pokrywa wspomniane towarzystwo z własnych funduszy. Dotąd jeszcze pozwolenie nie nadeszło.

Jest wobec tego wątpliwe, czy odsłonięcie pomnika nastąpi.

Wystawa Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna.

Otwarcie nastąpiło dziś o godzinie 12,30.

Poznań, 12. 9. (tel. wł.) Już od soboty zaczęli się do Poznania zjeżdżać goście zagraniczni i z całego kraju, uczestnicy XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich oraz IV Zjazdu Związku Lekarzy Słowiańskich.

W poniedziałek po południu przybył do Poznania prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i zamieszkał na Zamku. Panu Prezydentowi towarzyszą szef kancelarii cywilnej dr. Helczyński, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, adiutanci oraz zast. dyrektora protokołu dyplomatycznego Reinold Przędzicki i radca ministerjalny Stefan Głuchowski.

Pan Prezydent będzie obecny na otwarciu XIV zjazdu lekarzy i przyrodników a o godz. 12,30 dokona otwarcia wystawy.

Grudziądz.

Apteki dyżurne: Apteka Pod Gwiazdą i Apteka Pod Koroną.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Próba miłości“ i „Piraci stepu“.
Gry: „Miłość wśród gór“.

tytułowej.

Orzeł: „Czołwiek mała“ i „Zew morza“.

Kredyty rzemieślnicze. Rzemiosło na Pomorzu otrzyma od Banku Gospodarstwa Krajowego 6-miesięczny kredyt dyskontowy w wysokości 300.000 złotych, który zostanie podzielony na poszczególne powiaty przez filje tegoż banku w Bydgoszczy i Gdyni. Największe części otrzymuje Grudziądz miasto i powiat oraz Toruń miasto i powiat — po 40.000 zł.

Łobuzerski wybrzyk. Do przejeżdżającego pociągu osobowego na przejeździe kolejowym przy ul. Narutowicza rzucił jakiś nieznany łobuz kamieniem, wybijając szybę. Na szczęście nikogo nie zranił. Podobne wybryki łobuzerskie powtarzają się w tym miejscu, co też miarodajne czynniki powinny się tym zainteresować i łobuzom dać odpowiednią nauczkę.

Kradzież roweru. Kradzieże rowerów nie ustają. Nie brak oczywiście i takich, którzy pozostawiają rower bez opieki, prosto proszą się o to, aby znalazł się amator. W taki to sposób skradziono rower pozostawiony bez opieki na ulicy Starej, na szkodę niej. Wincenciego Parschau'a, zam. przy ul. Brzeźnej 10.

Sędzi.

Odnaczeni. Z okazji 10-lecia Ligi Obrony Powietrznej Państwa odnaczeni zostali odznaką srebrną II. stopnia: Józef Mateja, kontroler ruchu P. K. P., Jan Ostruszko, obwodowy instruktor O. P. L. Gaz. oraz burmistrz m. Tczewa Stefan Wójcziński, prezes tut. koła L. O. P. P. Odznakę brązową III. stopnia otrzymali: Marcin Grabowski, modelarz lotniczy tczewskiego koła szybowcowego (K. P. W.), Stanisław Iwiczki, instruktor O. P. L. G., zawiadowca stacji Konrad Lizoń, instruktor modelarstwa lotniczego, inż. Adolf Wadołowski, prezes kolejowego koła L. O. P. P.

Z sali sądowej. Tut. sąd grodzki pod przewodnictwem sędziego Bilińskiego skazał 20-letniego robotnika Pawła Czapiewskiego z Miłobądz na pół roku więzienia za zadanie w czasie bójki ciężkiego urazu cieleśnego. Marja Snopkova z Tczewa (Nowa Ameryka) skazana została na 2 tygodnie aresztu za zniewagę policji. Anna Romanowska, bez stałego miejsca zamieszkania, skazana została na pół roku domu przymusowej pracy w Chojnicach za wścigostwo. Bernard Kolasiński skazany został za uchylanie się od służby wojskowej na 4 miesiące aresztu i oddanie go władzy wojskowej.

Aby handel szedł. Patrol tut. policji granicznej, pełniący służbę nad Wisłą, przytrzymał Franciszka Sz. i Pawła H. z Tczewa, którzy łodzią rybacką przewozili przez Wisłę na teren W. M. Gdańska do Lisewa podejrzane osoby. Policja łódź zakwestionowała, a „przemysłników“ osadziła w tut. więzieniu sądowym.

2.000 kilometrów rowerem.

Młody sportowiec z Tczewa, Stanisław Ziętak, członek K. S. „Wisła“ w Tczewie, w sierpniu wybrał się rowerem w podróż turystyczno-krajoznawczą naokoło Polski.

Ziętak dnia 8 września szczęśliwie zjechał do Zaleszczyk, przebywszy 2000 kilometrów. Trasa jego prowadziła z Gdyni przez Gdańsk, Tczew, Grudziądz, Toruń, Włocławek, Płock, Kutno, Łódź, Warszawę, Białystok, Grodno, Wilno, Lidę, Nowogródek, Słonim, Prużany, Brześć nad Bugiem, Tarnopol do Zaleszczyk. W drodze powrotnej nasz sportowiec ma zamiar odwiedzić Łwów, Kraków, Katowice, Częstochowę, Poznań i Bydgoszcz.

Z nad granicy rumuńskiej przesłał p. Ziętak serdeczne pozdrowienia dla redakcji, a zarazem dla rodziców i krewnych, którzy „Dziennik Bydgoski“ abonują.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 września 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Imienia Najśw. Marii Panny.
Jutro: Filipa m. i Eugenji.
Wschód słońca o godzinie 5.27.
Zachód słońca o godzinie 18.24.

Stan pogody

W całym kraju pogoda słoneczna, rano lekkie mgły lub opary. Po chłodnej nocy w dzień temperatura 20 do 23 stopni. Stabe wiatry miejscowe lub cisza.



DYŻURY NOCNE APTEK

od 11 IX. do 17 IX. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

MUZEUW MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek, z okazji 250-lecia zwycięstwa oręża polskiego pod wodzą króla Jana Sobieskiego oraz w 400-tą rocznicę urodzin jednego z najdzielniejszych królów polskich Stefana Batorego społeczeństwo bydgoskie łącząc się duchowo z uczuciami całego kraju, urządza uroczystą akademię. Dyrekcja teatru rezerwuje bilety dla przedstawicieli duchowieństwa, wojska, urzędów państwowych i samorządowych do godziny 1-ej w południe.

W środę nieodwołalnie ostatnie przedstawienie wesołej operetki Stolza „DELDZI“ w premierowej obsadzie pod batutą kapelmistrza L. Hładylowicza.

W czwartek i piątek „ZONECZKA Z VARIETE“ bawić będzie przednim humorem i zabawnymi sytuacjami.

Sobotnia premiera przyniesie doskonałą komedię Deval'a „MADEMOISELLE“. Poprzedzona sławą niebywałego wprost powo-

zenia komedia ta otrzymała u nas pierwszorzędną obsadę rol z pp. Korecką, odtwórczynią roli tytułowej.

Pielgrzymka do Częstochowy. Na dzień 30 września br. organizuje parafia św. Wincentego a Paulo pielgrzymkę do Częstochowy. Obrano ten termin dlatego, aby uniknąć natłoku, jaki będzie bezwątpienia w Częstochowie między 10—17 września. Wpisy należy skutecznie w kancelarii parafjalnej przy ul. Ks. Misjonarzy nr. 1 w godzinach od 9—12.30 i od 3—6 w terminie do 20 września włącznie. Koszty podróży będą wynosiły około 15 zł.

Bezwarunkowo skuteczne i ekonomiczne:

Pulsa pasta, eliksir i mydełko do zębów.

Naiwnych nie sieją, sami się rodzą.

Przeostroga przed oszustami.

(wk). Przed pewnym czasem uwijały się w Bydgoszczy i okolicy całe falangi „spekulantów“, dopuszczających się na naiwnych różnych oszustw z dolarówkami i innymi papierami wartościowymi. Dzięki jednak ostrzeżeniu, zamieszczonym raz poraz w miejscowej prasie, oszuści wynieśli się z tutejszego terenu, aby szukać zapewne „szczęścia“ gdzieś indziej.

Obecnie pojawił się znowu jakiś osobnik z pod ciemnej gwiazdy, który żeruje na naiwności ludzkiej w ten sposób, że udając kontrolera banku, poszukuje rzekomo posiadaczy tych premjówek, na które padły wygrane.

Łatwowierni ludzie pokazują oszutowi swe premjówki, celem rzekomego zbadania numerów, które oszust skwapliwie zapisuje. W krótkim czasie zjawia się on znowu u danego posiadacza premjówek, oświadczając, że na jego numer padła wygrana,

— Chochlik drukarski najgorsze harce wyprawia zazwyczaj w poniedziałkowych wydaniach pism codziennych. Tym razem nie ominął „Dziennika“, platając autorom i czytelnikom różne figle. W opisie Kahlenbergu pierwszy rząd w trzeciej szpalcie i dwa pierwsze rzadki w końcowym łamie powinny być przedstawione i umieszczone w drugiej szpalcie. Nieczytelny podpis pod obrazkiem na stronie 14 ma brzmieć: Fragment bitwy pod Wiedniem (plaskorzeźba na frontonie pałacu w Wilanowie).

(16904)

Sekretarz sądu Szulc nie zniknął, tylko z powodu choroby jest na urlopie.

Niedzielny numer „Dziennika Bydgoskiego“ został skonfiskowany za wiadomość kronikarską pod tytułem: „Nowa sensacja“. Konfiskata nastąpiła na wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, który dopatrzył się w treści owej sensacji cech przestępstwa z art. 159 i 170 kodeksu karnego. Sąd Grodzki orzekł tymczasowe zajęcie numeru 208 „Dziennika Bydgoskiego“, uzasadniając konfiskatę tem, że wiadomość podana „mogłaby poderwać zaufanie społeczeństwa do sądu“ a nadto „za-

wiera ujawnienie wyników toczącego się śledztwa — bez zezwolenia odnośnej władzy“.

Postanowienie sądu nie jest ostateczne, redakcja może je zaskarżyć do wyższej instancji. Jeżeli jednak sąd w orzeczeniu swem wspomina o toczącym się śledztwie, redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ ze zrozumiałych powodów **narazie** zaniechać mu się ogłoszenia dalszych rewelacji w tej sprawie, która stała się głośną.

Rzecznik starszego sekretarza sądowego p. Szulca, jeden z tutejszych adwokatów wyjaśnia w imieniu swojego klienta, co następuje:

1) Były naczelny sekretarz sądu okręgowego w Bydgoszczy p. Szulc **nie zniknął „bez śladu“**. P. Szulc dzień przedtem zachorował i dla tego nie przyszedł do kancelarii w Toruniu, przesyłając równocześnie sądowi **świadczenie lekarza urzędowego** d-ra Bogusławskiego w Toruniu (z dnia 8 bm.) potwierdzające jego niezdolność do pracy.

2) Przeniesienie p. Szulca z Bydgoszczy do Torunia nastąpiło tylko **na jego wyrażną o to prośbę (?)**.

Z zebrania Ch. D. koła śródmieścia.

W sobotę, dnia 9 bm. odbyło się w sali hotelu Leninga zebranie Curzejejańskiej Demokracji przy licznych udziałach członków i kilku gości.

Zebranie zajął prezes koła p. **Balwiński** a protokół z ostatniego zebrania przeczytał sekretarz p. **Teodziecki**.

Obrady były bardzo ożywione i trwały przeszło trzy godziny, gdyż wygłoszone zostały dwa referaty.

Pierwszy referat wygłosił **red. Formański** na temat: „Duchowieństwo a ruch chrześcijańsko-społeczny“.

W dyskusji przemawiali pp. Bendzik, Balwiński, Teodziecki, Pangowski, prezes Beyer, red. Bigoński i referent.

Drugi referat wygłosił prezes okręgowy Ch. D. **Beyer** o nowej ustawie samorządowej.

Po referacie stawiano liczne zapytania referentowi, który udzielał wyczerpujących odpowiedzi.

Załatwiono jeszcze kilka spraw organizacyjnych.

Grzeczne dziecko.

Trzyletni Edziu otrzymał przy zakupach w Be-De-Te, dokonywanych przez mamusię, balonik. Radość jego była niezmierna. Dumnie paradował po ulicy. Nieszczęsny jakiś traf, który nie oszczędza nawet takich malców, chciał, że Edkowi balon na Placu Teatralnym „uciekł“. Edek zadarał główkę do góry i patrzy, patrzy, wyciągając równocześnie rączkę. W oczach zabłyśły mu łzy... Gdy jednak balon znikł w chmurach, nagle na skrzywionych zalew ustach dziecka zakwitły uśmiech. „Nie szkodzi. Niech Bozia też raz ma uciechę...“ — rzekł Edzio i zadowolony poszedł z mamusią swą ochoczko.

25-lecie Klubu Kreglarzy „Bec“ w Chełmży.



W r. 1908, t. j. przed 25 laty, za inicjatywą kilku dobrych Polaków powstał klub pod nazwą „Polski Klub Kreglarzy w Chełmży“. Rzutem kuli do celu, łącząc miłe z pożytecznym, miał Polak ćwiczyć swoje mięśnie, by kiedyś w decydującej chwili mógł podnieść twardą i silną pięść przeciw prusakowi. Pierwszy zarząd został ukonstytuowany w następującym składzie: prezes Aleks. Wasiakowski, zastępca prezesa Józef Janiszewski, sekretarz Edw. Knyciński, zast. sekretarza Jan Lewandowski, skarbnik Antoni Daranowski.

W roku 1912 klub dotychczasową swoją nazwę zmienił na: **Klub Kreglarzy „Bec“**. Początek wojny światowej spowodował zawieszenie czynności klubu aż do roku 1919.

Z okazji 25-lecia swego istnienia klub obchodził w ub. niedziele podniosłą uroczystość. O godz. 8,30 członkowie klubu zebrał się w ogrodzie „Willi Nowej“, skąd pochodem w karnych szeregach udali się do kościoła pokatedralnego na uroczyste nabożeństwo. O godzinie 10 przed poł. prezes klubu p. Józef Janiszewski w sali „Willi Nowej“ otworzył aka-

demję, witając gości i członków. Obszerne sprawozdanie z okresu 25-lecia zdał sekretarz p. Czesław Litke, poczem wiceprezes klubu p. Wiktor Olszewski wręczył dyplom jubileuszowy i srebrną laskę prezesowi p. Janiszewskiemu, który przed 25 laty jak i dziś dzierżył w swoich rękach przewodnictwo tegoż klubu. Bardzo uroczysto wypadł także moment dekoracji króla i rycerzy jubileuszowych. Prezes Janiszewski wręczył odznaki w postaci łańcucha królewskiego p. Telesforowi Wielgoszowi; jako pierwszy rycerz udekorowany został p. Czesław Litke, jako drugi rycerz p. Alojzy Gołębiowski. Na zakończenie przyjmował klub gości i członków skromnym poczęstunkiem. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna przy dźwiękach doborowej orkiestry.

Obecnie klub liczy 45 członków. Zarząd składa się z następujących członków: prezes Józef Janiszewski, zastępca prezesa Wiktor Olszewski, sekretarz Antoni Runge, zastępca sekretarza Czesław Litke, skarbnik Bolesław Feeser, ławnicy: J. Muzalewski i J. Jackowski, rewizorzy kasy: Alojzy Dylewski i Telesfor Wielgosz.

Kino Krystal

Dziś, wtorek premiera

wielkiego arcydzieła czeskiego, wedł. słynnej popularnej powieści Jaroslawa Haszka, reżyserji M. Frie'a, muzyka Jara Benesa. Przejrzysta, arcydobra komedia wywołująca huragan śmiechu, pełna niezwykłych zabawnych epizodów z czasów wojny światowej pod tyt.

Dzielny Wojak Szwejk

W roli główn.

światny komik

Sasza

Raszilow

Arcyfilm Szwejk cieszył się niebywałym powodzeniem w całej Europie i został wszędzie przez publiczność entuzjastycznie przyjęty, dzięki pysznemu humorowi i satyrycznemu zacięciu.

Nadpr. z **Tygod. Foxa** Ocalenie Pelikany w Europie.

Dziś, wtorek o godzinie 5-tej niedoświadczalnie poraz ostatni

Greta Garbo jako Kurtyzana.

Czy należy redukować mężatki?

Otrzymujemy poniższy list:
Pozwól Szanowna Redakcjo i mnie zabrać w tej materji głos. Nie jestem wprawdzie urzędniczką, ale właśnie dlatego dam coś na zdrowy rozum.

Ja stoję na tem stanowisku: chłop niech pracuje na utrzymanie domu, a baba niech ten dom trzyma w porządku. Ale każdemu urzędnikowi trzeba położyć za warunek, że musi się ożenić. Chce być koniecznie ká walerem, to forá ze dwóral! Niech nie zabiera miejsca takiemu, któryby wziął so bie żonę i dał jej utrzymanie. Jeżeli w Polsce jest np. pół miliona urzędników (bo ja tego niewiem dokładnie), to razem z nimi będzie miało zapewnione utrzymanie i pół miliona kobiet. A wtedy kobiety nie będą potrzebowały wieszać się przy urzędach, bo im przecie lepiej będzie chodzić koło własnego gospodarstwa. Państwo pozbyłoby się kłopotu z urzędniczkami a właściwie tej ustawicznej rywalizacji między urzędniczkami a urzędnikami. Ten ustawiczny „Brotneid“ stanowi urzędniczemu zaszczytu nie przynosi.

Ja z góry przewiduję, że urzędnicy wystąpią przeciw mojemu projektowi i spytają: co za niewola i przymus żonąć się? Ja jednak ten obowiązek uważam za całkiem słuszny. Są prawa nakazujące nieżeniactkę (autorka ma na myśl celibat, uw. red.) to czemu nie ma być i odwrotnego prawa? Żeń się albo idź do djabła, posada państwowa jest nato, aby dwoje z niej żyło, a nie nato, aby jeden z jej dochodów pił, palił i pieniędze w karty przegrywał.

Proszę pomyśleć, że wtedy stare panny

tak dobrze jak znikną, bo tylko jakaś bardzo niezdarna i koszlawa nie znajdzie dla siebie amatora. A nawet wobec tylu kandydatów do stanu małżeńskiego panny pójda bardzo w cenie, czego dotąd nie było, bo każdy taką pannę miał za baj-bardzo, i ona się więcej u chłopów wieszała niż chłop u niej.

Uczciwie piszę, że nie lubię Hitlera, ale przecie to mądry człowiek (niestety, niezonaty — uwaga red.), skoro on swoim lu-

dziom nakłada nietylko przymus małżeński, ale kazuje im także mieć dzieci. Ja się tak daleko nie posuwam, bo dziecko to rzecz zdrowia, ale gdyby tak premje za rodziny państwo ustanowiło, jak to zrobił Mussolini, toby jednak był co do tego jakiś skutek.

Więc ściągając razem to, co dotychczas powiedziałam i napisałam, to rzecz stoi tak: każda posada państwowa niech żywi dwie osoby, męczyznę i kobietę. To będzie najlepsze równe prawo dla jednych i dla drugich, i nie będą potrzebne dysputy na pytanie, czy trzeba redukować mężatki.

Z poważaniem.
Karolina Grajkowska.

Tuzin potomstwa.



Farmer amerykański Robert Baier doczekał się niezgorszego przychowku, mianowicie tuzina dzieci, z czego 5 synów a 7 córek. Najstarszy syn liczy 18 a najmłodsza córka 2 lata. Wszystkie dzieci są zdrowe jak rysie i żadne nigdy jeszcze nie chorowało. Niechby takie szczęście spotkało którego z naszych bezrobotnych!

Jubileuszowe monety polskie



W celu upamiętnienia 250-lecia Odsieczy Wiedeńskiej w mienicy państwowej bite będą w miesiącach września i października bieżącego roku monety srebrne wartości 10-ciu złotych według wzoru, którego wzorunek w graficznej reprodukcji tutaj podajemy. Wymienione monety będą miały obieg na równi z 10-ciu złotowymi monetami srebrnymi, których wzór ustalony został w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dnia 28 sierpnia 1932 r.

„Sokół” żeński.

Dziś, wtorek, ćwiczenia drużyny od godziny 7-ej w gimnazjum Kopernika. Liczny udział i punktualne przybycie drużyny bardzo pożądane.



Dziś, we wtorek, dnia 14 bm. punktualnie o godz. 19-ej zebranie zarządu przy ulicy Poznańskiej 14.

Ważne sprawy. Komplet konieczny. W czwartek, dnia 14 bm, o godz. 19-ej zebranie komisji rewizyjnej przy ulicy Poznańskiej 14.

Zebranie ogólne w czwartek, dn. 14 bm, o godz. 19.30 przy ulicy Poznańskiej. Dwa referaty.

Lasy państwowe

przejmują fabrykę w Bydgoszczy za długi.

Fabryka dykt „Multiply” (dawniej „Oswa”) w Bydgoszczy, wystawiona została na subhastę za długi. Licytacja odbyła się w kancelarji nadzorczy sądowego, rejenta adwokata Szwałkowskiego i trwała parę godzin. W rezultacie nabyła fabrykę „Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych” w Warszawie, za sumę 491.380 zł.

— Shampooon Dra Lustra tak do ustalenia koloru jasných i ciemnych włosów, jak i rumiankowy do pojaśnienia blond włosów stanowią dziś jedyne preparaty higieniczne do mycia skóry głowy i włosów. Działają zapobiegawczo przeciwko łupieżowi, wypadaniu i marnieniu włosów. Zmiany łojotokowe bywają często wywoływane myciem głowy zapomocą mydła.

Kto wygrał na loterji?

Wszelkie wygrane sprawdzicie najlepiej w Kolekturze **KAPTURKIEWICZA** Marszałka Focha 17. (14642)

Clągnięcie przedpołudniowe.

W czwartym dniu clągnięcia 5-ej klasy 27-iej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

- 10.000 zł. Nr. 75189 148532.
- 5.000 zł. Nr. 32596 65711 125452 135197
- 2.000 zł. Nr. 1142 2433 3700 10163 13676 20420 26675 29783 33289 36019 41437 44894 53275 67684 72876 83537 86527 89525 95790 99337 103120 116199 142608 145038 150051
- 1.000 zł. Nr. 2501 10141 19062 24002 24476 33870 35916 40536 40779 51802 51957 51978 75987 88547 91038 91562 95981 101925 103275 116766 120749 125093 130095 138302 142291 145556 146578 153010.

Sprawdzajcie losy w Kolekturze Sześciu W. Ruffal i Ska Bydgoszcz, Jagiellońska 2. Tam padła największa wygrana w dziejach loterji 1.000.000 złotych na nr. 61.415. — Clągnięcie 5-iej klasy trwa do dnia 25 bm. — Główna wygrana 2.000.000 zł.

Clągnięcie popołudniowe.

- 10.000 zł. Nr. 116319.
- 5.000 zł. Nr. 16486 63105.
- 2.000 zł. Nr. 1089 10535 12620 26268 30323 34520 40611 57208 82839 85340 91270 95983 102884 104323 110357 133283.
- 1.000 zł. Nr. 3007 3808 8015 15917 21591 27244 29951 31030 35147 35319 49128 73835 74512 80038 80422 83194 85113 92066 92831 96113 105834 113471 114743 115936 118716 122975 124078 124165 126245 135224 141703 145364 147680 148205.

Mniejsze wygrane oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie można przejrzeć w Kolekturze „Uśmiech Fortuny” Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39 lub Toruń, Żeglarska 31 róg Rynku Starmiejskiego tel. 163. — Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana losów na nowe.

Polscy lotnicy chcą pobić rekord światowy na dwuosobow. samolocie turystycznym.

W tej chwili samolot szybuje nad Rosją.

Warszawa, 12. 9. (Tel. wł.) Wczoraj w rannych godzinach wystartowali z lotniska warszawskiego na Okęciu dwaj lotnicy kpt. Lewoniewski i ppik. Filipowicz, jako pasażer do wielkiego lotu polskiego na Syberję, celem pobicia dotychczasowego rekordu długości lotu w kategorii dwumiejscowych samolotów turystycznych, wagi do 560 kg. Celem lotu jest odebranie Francuzowi Lalouette posiadanoego przez niego międzynarodowego rekordu długości lotu w linii prostej bez lądowania, który zdobyty został przezeń w roku 1931 i wynosił 2.912 kilometrów.

Ponieważ równiny Rosji najlepiej się nadają do lotów długodystansowych, wybrano kierunek lotu Warszawa — Syberja. Aby pobić dotychczasowy rekord, lotnicy nasi muszą przelecieć przynajmniej 3.582 km. Zaznaczyć należy, że kpt. Skarżyński wyciągnął dla jednodniowych samolotów turystycznych aż 3.582 km.

Lotnicy nasi poleciecieli w kierunku gór Uralskich. Następnie przez Czeljabińsk kierować się będą do kolei syberyjskiej i reszta lotu odbędzie wzdłuż tej linii. Jako krańcowe lotnisko wybrano miasto Nowosibirsk. Gdyby im starczyło benzyny lecieć będą aż do wyczerpania w kierunku prostym.

Samolot, na którym wystartował kpt. Lewoniewski i ppik. Filipowicz brał udział w Challengeu w r. 1932. Leciał na nim kpt. Gedgowd. Samolot ten „P. Z. L. 19” został obecnie odpowiednio przerobiony. Zbiorniki na benzynę zostały przebudowane tak, że mogą pomieścić 650 litrów, co starczy ma na 26 godzin lotu w najgorszych nawet warunkach atmosferycznych, przy przeciętnej szybkości 200 km. na godzinę. Aparat zbudowany został przez młodych konstruktorów inż. Drzewieckiego i inż. Misztala. Obaj niedawno ukończyli politechnikę warszawską.

Na samolotach tego typu latali kpt. Bajjan, kpt. Orliński i kpt. Gedgowd. Dwa samoloty, pilotowane przez kpt. Dudzińskiego i kpt. Bajjana dokonały rekordowego przelotu nad Rosją sowiecką w czasie wiedeńskiego raidu gwiazdowego. Samoloty te zostały rozbite w czasie lotu dookoła Alp. Obecnie pozostał tylko jeden egzemplarz tego typu, na którym rozpoczęli nasi lotnicy swój syberyjski lot.

Gdyby im szczęście dopisało, Polska poraz czwarty zostałaby zapisana w tabeli międzynarodowych rekordów. Byłby to zarazem pierwszy rekord na samolotach tego typu. Według ostatnich telegramów, lotnicy nasi przelecieli już nad Kazaniem (n. Wołga), oddalony od Warszawy o blisko 2000 kilometrów.

Wczesnym rankiem ze wszystkich stron Polski zjechało się na sejmik pocztowców około 200 delegatów, którzy pracę rozpoczęli z Bogiem, wysłuchawszy mszy św. w kościele N. Marji Panny, dokąd udali się z 17 sztandarami i orkiestrą marynarki woj. na czele.

We wspaniałej auli Szkoły Morskiej, dokąd również udali się w pochodzie z orkiestrą na czele, otwarł XII kongres delegatów Zawodowych Związków Pracowników Pocztowych prezes Zw. poseł Stangredek dłuższym przemówieniem, zakończonym okrzykiem trzykrotnym na cześć Rzezypospolitej, poczem uczcił pamięć zmarłych kolegów oraz zwierzchnika ś. p. ministra Boernera gorącym wspomnieniem, którego delegaci wystuchali, stojąc.

Przewodniczący powitał też reprezentanta p. ministra Poczty i Telegrafów dyr. departamentu Starzyńskiego oraz prezesów Dyrekcji w Bydgoszczy p. Słowjowskiego i z Gdańska p. Dziekana, wreszcie przedstawicieli prasy i delegata BBWR. postę Heynisa.

P. Starzyński w dłuższym przemówieniu zniżył kongresowi w imieniu ministra i własnym owocnej pracy i dalszego, pomyślnego rozwoju. Przemawiał potem jeszcze dyr. Słowjowski, dyr. Dziekan, poseł Heynisz a w końcu założyciel i pierwszy

prezes Związku Zawodowego, a obecnie prezes Honorowy p. Wieliński, starszy 70-letni, którego przemówienie posiadało najwięcej siły i młodzieńczego prawie entuzjazmu. To też nagrodzone zostało najrzędszszymi oklaskami zebranych.

Odczytano potem szereg telegramów i życzeń, nadesłanych z okazji kongresu m. in. od wiceministra P. i T. Drzewieckiego, prezesów Dyrekcji z Krakowa, Poznania, Katowic oraz od bratnich organizacji kolejarzy i in.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydium kongresu, w skład którego weszli: jako przewodniczący Kaznowski z Krakowa, oraz jako zastępcy p. Demeter ze Lwowa, Łukasiewicz z Poznania i Adamus z Warszawy. Powołano też 4-ch sekretarzy. Po objęciu przewodnictwa przez p. Kaznowskiego i odczytaniu protokołu z ostatniego kongresu, przystąpiono zaraz do wyboru poszczególnych komisji, których zadaniem będzie przygotowanie referatów do poszczególnych wniosków, oraz przedstawienie do wyborów nowej listy kandydatów do zarządu głównego.

Na tem obrady przerwano, celem spożycia wspólnego obiadu w Hotelu Centralnym, gdzie też miał się odbyć dalszy ciąg obrad delegatów wzgl. poszczególnych komisji.

Z sejmiku pocztowców w Gdyni.

(Sprawozdanie specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego”).

Obrazy kongresu potrwały jeszcze dziś. Po zakończeniu obrad delegaci wzięią miasto, port i wyjadą również na Hel.

Zjazd ten jest zarazem uczczeniem 15-to lecia istnienia Związku Pracowników Pocztowych.

Bydgoszcz w hołdzie bohaterom

śp. kpt. Żwirce i Wigurze.

Nabożeństwa żałobne w kościołach. — Uroczysta akademja żałobna w Teatrze Miejskim.

(ak) We wczorajszy poniedziałek minął rok od chwili tragicznej śmierci dwóch polskich bohaterów przestworzy śp. kpt. Franciszka Żwirki i młodego, wielce obiecującego konstruktora samolotów inż. Stanisława Wigury. W pierwszą bolesną rocznicę tragicznego zgonu chluby lotnictwa polskiego, cała Polska złożyła hołd tym dwóm dzielnym synom Ojczyzny, którzy sławę jej roznieśli po całym świecie. Patriotyczna Bydgoszcz nie pozostała na szarym końcu.

Na zew Komitetu ku uczczeniu tych dwóch bohaterów miasto pokryło się żałobą; nie tylko z gmachów państwowych i komunalnych, lecz również z wielu domów prywatnych powiewały smutno sztandary, opuszczone do połowy masztu. W prastarej Farze i w kościele garnizonowym odbyły się o godz. 10 uroczyste nabożeństwa żałobne.

Thuny wiernych zapelnily świątynie. Fara zapłonęła tysiącem świateł. Kościół bogato udekorowany zielenią. Przed głównym ołtarzem katafalk. W pobliżu ołtarza zajęli miejsce przedstawiciele władz państwowych z starostą dr. Nowakiem na czele, prezydent miasta Barciszewski, repr. garnizonu pułk. Prauss i liczne delegacje towarzyszy ze sztabami. Uroczystą mszę żałobną odprawił ks. Musiał, wygłaszając od stóp ołtarza piękne, okolicznościowe kazanie. Podczas nabożeństwa grała orkiestra 62 p. p. a artysta Teatru Miejskiego p. Cirin odśpiewał pieśni żałobne. Pod koniec mszy św. rozległ się w kościele potężny hymn „Boże coś Polskę”.

Na uroczystym nabożeństwie w kościele garnizonowym uczestniczyły delegacje młodzieży szkół średnich, zawodowych i powszechnych. Mszę św. odprawił ks. Hanelt, który również wygłosił okolicznościowe kazanie. Chór seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Urbanyi'ego wykonał szereg pieśni żałobnych.

Na uroczystej akademji żałobnej w Teatrze Miejskim teatr tylko do połowy zapelnil się publicznością. Gdzie się podziali ci, którzy przed rokiem na wieść o tragicznej śmierci bohaterów publicznie zapłakali? Niestety na akademję nie raczyli przybyć.

Nastroj w teatrze bardzo poważny, uroczysty. W osrodku sceny na czarnym aksamicie zawieszono portret śp. Żwirki.

Pięknym polonezem A-dur Chopina orkie-

— Przegląd ogierów 3-letnich i starszych oraz tych, które w roku kopolacyjnym 1933-34 ukończą 3 lata, odbędzie się dla obwodu miasta Bydgoszczy dnia 29 września 1933 r. o godz. 14 na targowicy bydłowej w rzeźni miejskiej. Właściciele ogierów winni pod rygorem grzywny do 200 zł przedstawić je wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej w wyznaczonym terminie, przy czym powinni być w posiadaniu dowodu tożsamości konia.

— Tegoroczna licencja ogierów w tutejszym powiecie odbędzie się: w Koronowie na targowisku dnia 29. bm. o godz. 11.30; w Bydgoszczy na targowisku przy rzeźni dnia 29. bm. o g. 14.

— Prawosławne nabożeństwa w cerkwi św. Mikołaja przy ul. Marsz. Focha 32 w m. odprawia się regularnie: w czwartki i soboty o godzinie 6 wieczór, w niedzielę o godz. 10 rano.

— Apel do serc litosiwych. Bezrobotny handlowiec, lat 42, ojciec czworga drobnych dzieci od lat 11—11, prosi za naszym pośrednictwem o pomieszczenie. Dobrodziejowi swemu gotów jest odwdziżyć się prowadzeniem ksiąg handlowych i spraw podatkowych. Dobrzy ludzie, chcący biedakowi pomóc, niechaj się zgłoszą po adres do redakcji pisma naszego.

stra kolejarzy pod bat. kapelm. Szulca zainaugurowała akademję, poczem komendant Centrum Wyszkozenia Lotniczego w Bydgoszczy plk. Prauss poświęcił gorące słowa pamięci bohaterom, którzy byli na ustach całej Europy i są w sercach wszystkich Polaków. Na reszcie programu akademji złożyły się piękne utwory muzyczne prof. Urbanyi'ego m. in. marsz lotników, niezwykle efektowny i oryginalny, grany obecnie także w Ameryce, deklamacje artysty Teatru Miejskiego Cybulskiego; śpiew solowy p. Cirina oraz doskonałe występy chóru seminarjum żeńskiego pod batutą prof. Urbanyi'ego i Tow. „Harmonji” pod batutą prof. Jaworskiego.

Na akademji byli m. in. obecni starosta dr. Nowak, prezydent miasta Barciszewski oraz przedstawiciele szkół i duchowieństwa.

W uroczystościach brała także udział rodzina śp. kpt. Żwirki, państwo Kirsy. Wdowa po śp. kpt. Żwirce, uczestniczyła ub. niedzieli w uroczystościach żałobnych w Cierlicku Dolnym, na miejscu katastrofy. We wczorajszy poniedziałek pani Żwirkowa wraz z synkiem brała udział w uroczystościach żałobnych w Warszawie.

Spadł z rusztowania.

(wk) Pracownik budowlany, 53-letni Stanisław Lisiecki, zamieszkały przy ul. Toruńskiej nr. 92, uległ wczorajszego poniedziałku ciężkiemu wypadkowi. Będąc zajęty pracą około odbudowy na dziedzińcu koszar 15 pap. spadł z rusztowania tak nieszczęśliwie, że odniósł ciężkie nadwyręzenie kręgosłupa.

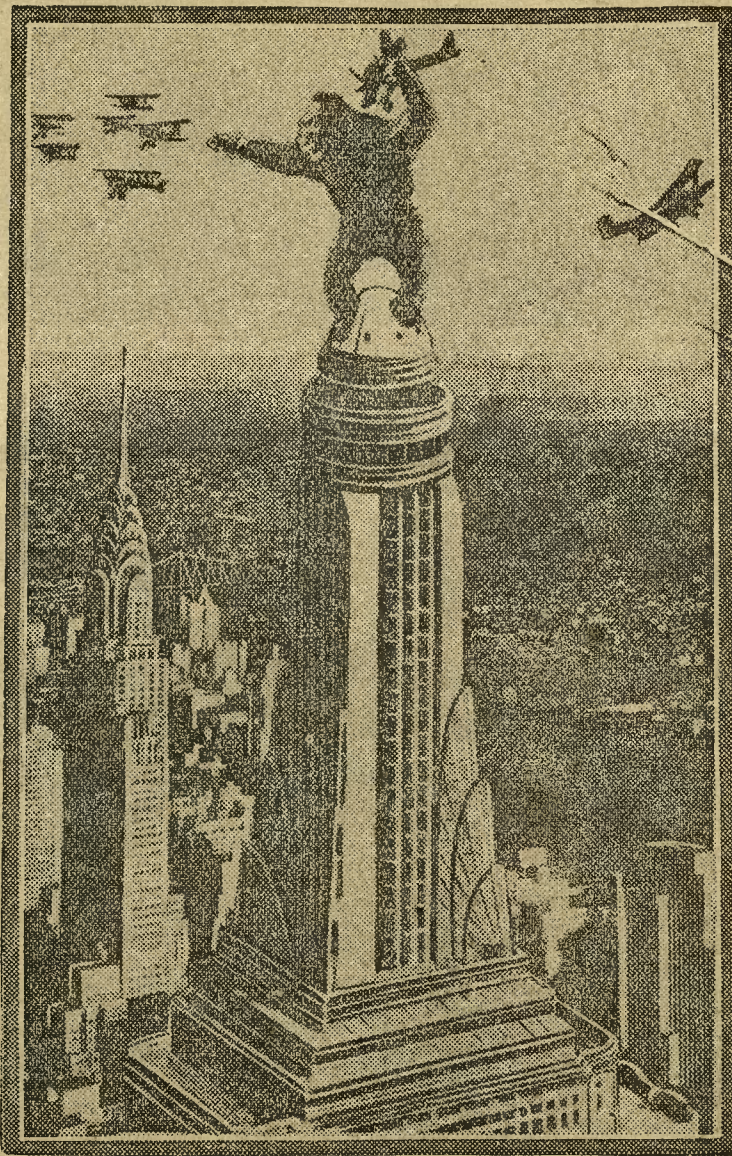
Zawezwane pogotowie ratunkowe, przewiozło Lisieckiego do lecznicy miejskiej. Stan jego jest poważny.

Samobójstwo sekwestratora skarbowego w Nakle.

Nakla 12. 9. (Tel. wł.). Sekwestrator Ekspozytury Urzędu Skarbowego w Nakle-Gleń, będąc w Witrogoszczy, popełnił samobójstwo, przecinając sobie w lesie żyły u rąk. W tym stanie doszedł do stawy, skąd mieszkańcy pobliskiej wsi już tylko martwe zwłoki wyciągnęli. Przy denacie znaleziono list zaadresowany do Urzędu Skarbowego, w którym nadmienił, że odbiera sobie życie dlatego, że zawód sekwestratora jest najpodlejszym kawałkiem chleba.

— Uwaga, restauratorzy! Miesięczne zebranie Towarzystwa Restauratorów na miasto Bydgoszcz i okolice odbędzie się w czwartek, dnia 14. bm. o godz. 16.30 w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Z powodu bardzo ważnych spraw prosi się wszystkich zszesnionych kolegów o przybycie.

King-Kong.



Olbrzymia malpa 23-metrowa, King-Kong, stojąca na szczycie drapacza chmur, strąca atakujące ją samoloty w rewelacyjnym filmie nakręconym na tajemniczej wyspie prehistorycznej o przedpotopowej florze i faunie. Obraz ten ukaże się w Bydgoszczy niezadługo.

Fatalna omyłka Stasi.

Stasia buczała tak strasznie, jak buczą dudy, gdy organista nastawia w nich dolne rejestra. Niebawem też ukazała się z poza drzwi i jej twarz, czarna jak sadza.

— Panno Stasiu, a co to za maskarada?

— Pan ma pojęcie, jakie mnie spotkało dziś w nocy nieszczęście? Obudziłam się i przypomniało mi się, że przed spaniem nie nałożyłam sobie kremu liljowego na twarz. I po ciemku zamiast kremu złapałam pudełko z pastą na buciki i tem się wysmarowałam. Rano się budzę — poduszka czarna. Patrzę do lustra i o mało nie zemglałam. Gdyby mi kto głowę w smole utyłał, to też nie mogłabym gorzej wyglądać. Od rana szoruję się i szoruję, ale mi nie pomaga. Przez noc ta maść wgrzyła mi się w ciało i teraz siedzi tak głęboko, że ani rusz ją wyprać. Musiała się przebić aż na drugą stronę skóry i co ja teraz zrobię ze sobą? Wyglądam jak ta potwora — ani do Boga — ani do ludzi — chyba do wody wskoczę!

— Kiedy pannie Stasi i z tą ciemną cerą jest bardzo do twarzy.

— Chciałam ją w ten sposób pocieszyć, ale trafiłam kulą w plot.

— Bodaj się panu język przekręcił za taką pociechę! Jak pan nic mądrzejszego niema mi do powiedzenia, to niech pan lepiej nic nie gada. Pobiegłam do jednego doktora, który się inseruje, że leczy wszystkie choroby od ślepej kizki aż do głowy, a na moją czarcią chorobę jednak nie miał lekarstwa, choć ludzie tyle różnych leków teraz wynalazł. Wracając od tego doktora, wstąpiłam do drogerji Abla przy Długiej ulicy, bo myślałam sobie, że taki rajec miejski, który na wszystko wymyślał czemraz to inne recepty, i dla mnie jaką maść znajdzie. A on ani be ani me! Stał przedemną jak przed malowanemi wrotami. Mnie dopiero potem moja pani powiedziała, jaki z niego filozof. Rajcował za dziesięć, bo przytem i jakieś linoleum

gminie sprzedawał. Ale jak wyszło nowe prawo, że radnikom nie wolno handlować z gminą, to mój Abel w te pędy ambicją radziecką na kolku powiesił, aby tylko mógł miasto po dawnemu „zaopatrywać”.

— Panno Stasiu, on już przestał być radnym miasta, kulawy pies nim się więcej nie interesuje, a panna Stasia teraz dopiero ze swoją buzią do niego podchodzi?

— Bo mnie cholera bierze na takich faryzeuszach, którzy innym psa wybierają, a gdy potem sami między honorem a geszeftem wybierać muszą, to im urząd publiczny nie więcej wart od holenderskiego śledzia. Zresztą poradź mi pan lepiej jakie lekarstwo na moją gębę, albo jak Bożę kocham, ja wieczora szczęśliwie nie dożyję!

— To czarne samo zejdzie, panno Stasiu, tylko trzeba się uzbroić w cierpliwość. To jest moja rada.

— Dziękuję panu za taką radę. Ciele też miało cierpliwość, aż się zamieniło w starą krowę. Ale po mnie pan się tego nie doczeka, bo nim młoda zepsuje, to starego tymczasem djabli wezmą!



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać!

„Gastronomia” Hotel i Restaur. Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpie!

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas”, Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb. B. Sikorski, Gdańska 31, tel. 817. Specjalność: trwała i wodna ondulacja. Na składzie preparaty Elizabeth Arden Londyn.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey” Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa. R. Stenzel, Gdańska 5, t. 343. Kawa, ciastka, lody.

Kabarety:

„Picadilly”. Występy artystów. Dancing do rana. Ceny niskie.

Gdzie i co kupić!

A. i W. Ziętak, Mostowa 7. Pończochy, rękawiczki, trykotaże, galanterja damska i męska. Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. Wuj Tom, Gdańska. Nowe czapki gimnazjalne. F. A. Fechner, Dworcowa 64. Skład techniczny. E. Kozłowski, Gdańska 3. Magazyn jubilerski. A. Hensel, Dworcowa 4. Sprzęty kuch. i domowe. Gustaw Molenda i Syn, Bydgoszcz, Gdańska 11, tel. 2192. Bielski skład fabr. sukna i kam-garnów. Jan Heidner, Dworcowa 7. Płaszcze damskie, męsk., ubrania męsk., chłopięce i obuwie tanio. H. Bunn i Syn, Gdańska 32. Nowe czapki gimn. H. Kaszubowski, s.z.o.o. Długa 22, zegarki, biżut. Musiał, Długa 29. Torebki damskie, walizki, teki, portfele, sakiewki i torby szkolne. K. Michalski, Dworcowa 90, tel. 924. Hurtownia papieru i artykuły szkolne. C. Behrend & Co., Gdańska 23. Hurtownia palarnia kawy. Znane ze swej jakości mieszanki kawy i herbaty. S. Stryzyk, Długa 12, tapety, linoleum, ceraty. A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjofoniczne. St. Niewczyk, Śniadeckich 2. Instrum. muzyczne. „Hortenzja”, Gdańska 33. Koszyki, wieńce etc. „Original - Rekord” — najlepszy rower. Wilczewski, św. Trójcy 30. Pierszorz. zakład krawiecki. Futra Jaworski i Nitecki, Dworcowa 35. E. Kerber, Gdańska 66. Specj. skład farb i lakier. Otto Wiese T. z o. o. Fabr. pasów, Dworcowa 90. „Syrena-Sport”, Pomorska 1. Przybory sportowe. Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazdy podług z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 1.56, 2.26, 6.28, 8.06, 13.15, 15.43, 17.10, 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, 7.31, 10.41, 13.22, 13.35, 17.01, 18.28, 19.35.
Kościeluzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 8.45, 8.05, 10.50, 14.35, 17.50, 19.47.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11, 13.33, 16.06, 21.00.
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, 22.59.
Wągrowiec-Poznań 5.02, 10.30, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław - Karsznice - Herby Nowe 6.14, 22.59.

— Wiadukt kolejowy na Wilczaku, przy ul. Nakielskiej zostanie rozszerzony z powodu położenia dodatkowego toru kolejowego na nawierzchni. Prace budowlane już rozpoczęto.

— Pogadanka medialna. Spotkałem się w ostatnich dniach z jednym z najlepszych medjów bydgoskich, przyczem nie obeszło się bez omówienia najbliższych „wiszących” w powietrzu wydarzeń. Obaj zdołaliśmy stwierdzić zgodnie, że coś „wisi” w powietrzu, że na „coś” się zanosi, że zbyt atmosfera jest naładowana elektrycznością, by nie miało nastąpić wyładowanie. Cóż to jednak miałyby być? Dopiero nadejście trzeciego „odgadywacza” sensacji, wyjaśniło nam całą rzecz. On to wiedział, co jest przyczyną tego zjawiska: dancing Białego Krzyża w dniu 20 „Pod Oriem” o godz. 9 wiecz. I tam nastąpi wyładowanie.

Kanoldy

wyrabia się z najszlachetniejszych surowców. Podstawą ich jest cukier i śmietana. Cukierki śmietankowe Kanolda zawierają 93% substancji odżywczych. Kanoldy są bardzo

zdrowotne!

Nietylko cukierki śmietankowe KANOLDA są niezrównane, wszystkie inne wyroby firmy Kanold także. (16851)

Zjazd delegatów Ch. Z. Mł. P. „Odrodzenie” w Poznaniu.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Poznaniu zjazd delegatów Ch. Z. Mł. P. „Odrodzenie”. Po nabożeństwie w kościele św. Marcina, odprawionym przez ks. prał. Taczaka, w czasie którego ks. Bels wygłosił podniosłe kazanie, delegaci w liczbie 200 zebrałi się w sali „Gospody Zamkowej” na akademii. Słowa powitalne wygłosił dr. Niesiołowski, podnosząc znaczenie „Odrodzenia” jako organizacji wychowawczej, przygotowującej kadry przyszłych bojowników o Polskę chrześcijańską a łączącej w swoich szeregach młodzież pracującą z młodzieżą uczącą. Następnie przemawiał p. sen. Korfanty. Wspaniałe jego przemówienie, o roli tej młodzieży, która ma zająć miejsce starszej generacji, która zawiódła, przyjęte zostało frenetycznymi oklaskami. Przemawiał jeszcze prezes C. K. W. mgr. Kaczorowski, omawiając bliżej program „Odrodzenia”, kładąc szczególny nacisk na wyrobienie charakterów. Odśpiewaniem hymnu zakończono akademię.

Po południu rozpoczęły się obrady organizacyjne, w czasie których p. dr. Niesiołowski odczytał projekt nowego „prawa”, które przyjęto z zapalem. Przyjęto nowe hasło „Odrodzenia”, które brzmi „Zbudź się i walcz!”

Po zakończeniu obrad, które wykazały niezwykle pomyślny rozwój organizacji w całym kraju (wzrost ilości kół o 80 procent, a członków o 150 procent w ciągu o-

statniego roku), odbyła się w niezwykle serdecznym nastroju wspólna herbatka z abstynenckimi toastami.

Tragiczne zawody samochodowe.



Medjolan. W niedzielę na torze wyścigowym w Monzi odbył się wielki międzynarodowy wyścig samochodowy o Grand Prix Italji.

PERRY POKONAŁ CRAWFORDA. I zdobył mistrzostwo St. Zjednoczonych. Berlin. W międzynarodowych tenisowych mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w grze pojedynczej panów, tenisista angielski Perry osiągnął wielki sukces, bijąc w pięciu setach Australijczyka Crawforda 6:3, 11:13, 4:6, 6:0, 6:1. Mecz trwał 2 i pół godziny i był spotkaniem finałowym.

spotkanie reprezentacji obu państw. Dotychczasowe trzy spotkania wygrali Węgrzy.

Drużyna węgierska w lekkiej atletyce jest jedną z potęg Europy. Dowodzącej zwycięstwa nad Czechosłowacją, Italią, Finlandją, Szwajcarią, a ostatnio nad Austrią i połudn. Niemcami.

Węgry przybywają do Polski w najsilniejszym składzie, w liczbie 23 zawodników.

Punktacja w poszczególnych konkurencjach: 3 — 2 — 1 pkt., a w sztafetach 6 i 4 punkty.

S. G. GRUZIĄDZ BIJE STAROGARD 56:51.

Osiągnięto w czasie tego spotkania niezłe wyniki: Bieg 100 m. Izraelowicz 11,6 s. 110 m. płotki: Machajewski 17,8 sek. 800 m.: Kreft, SKS, 2:10 sek. 1500 m.: Pirscher S. C. G. 4:41,5 sek. Sztafeta 4x100 m.: S. C. G. 46,8 sek. Kula: Neuendorf, SCG, 11,43 m. Dysk: Neuendorf 37,65 m. Oszczep: Ewa, SKS, 46,63 m. Skok wzwyż: Neuendorf 169 cm. Skok w dal: Malkowski, SKS, 610 m. Skok o tyczce: Ewa i Malkowski z SKS, 3.10 m.

Zawody w piłkę nożną zakończyły się zasłużonym zwycięstwem SKS. nad SCG. w stosunku 6:3.

Życia towarzyszną.

Dnia 12 września 1933 r.

Godz. 17:00: Koło śpiewu piekarzy polskich. Zebranie „Pod Lwem”.

Godz. 19:00: Tow. śpiewu św. Cecylja. Zebranie zarządu w lokalu p. Glapy, po zebraniu lekcyj.

— **B. K. S. „Polonia”** sekcja pań. Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpis nowych członków. Godz. 19:30: **K. S. „SPD”.** Zebranie zarządu. Zebranie ogólne o godz. 20.

Godz. 20:00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego.

— **„Harmonja”.** Próba śpiewu nie odbędzie się. 13. bm. o g. 20 zebranie miesięczne. Następna próba 15. bm.

— **Koło śpiewu „Odrodzenie”.** Lekcja śpiewu pod dyktando p. Kabacińskiego u p. Ferencza. Przyjmuje się nowych członków.

Dnia 13 września 1933 r.

Godz. 19:30: **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo** przy parafji farnej. Miesięczne zebranie w Domu Katolickim.

— **„Szopen”.** Zebranie plenarne w lokalu p. Kleinerta. W piątek lekcyj śpiewu.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do czwartku, 14. bm. g. 13. (16922)

XXI okrąg Związku Kół Śpiewaczych. Członkowie kół śpiewaczych, chcący brać udział w zjeździe jubileuszowym w Poznaniu 17 bm. mogą odebrać zaświadczenie upoważniające do zniżki kolejowej w sekretariacie Mostowa 2 w środę, 13 bm. w godz. od 19—20.

Bank Polski płacił w dniu 12 bm. za:	
dolary amerykańskie	6,28
funtów szterlingów	28,46
franki szwajcarskie	172,18
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	207,50
guldeny gdańskie	172,82
liry włoskie	43,81
floreń holenderskie	359,30

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasieńskiego) wyświetla z powodzeniem arcydzieło dźwiękowe o niezwykle emocjonującej akcji p. t. „Małżeństwo dla opinji”. Dramat ten o treści interesującej, wywiera głębokie wrażenie. Constance Bennet w roli „Doris” dała imponującą kreację. Gra jej wzrusza do łez. W programie wspaniale dodatki dźwiękowe, bardzo wesoła komedia p. t. „Kandydat na mistrza”, artystyczna groteska p. t. „Zakończony szympan” oraz tygodnik ilustrujący Warszawę w niedzielę jak uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża, oraz fragmenty z opery „Quo Vadis” i inne.

BALTYK. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni świetny podwójny program: „Pat i Patachon jako policjanci” oraz „Burza nad Zakopanem”. Początek o godz. 6.30.

KRYSTAL. Przybył do Bydgoszczy popularny bohater powieści Jarosława Haszka „Dzielny wojak Szwajk” i ukazuje się w filmie przebojowym, najwspanialszym dźwiękowcu czeskim. Znane są przygody Szwajka z powieści i ze sceny. Trudno będzie oprzeć się ciekawości ujrzania tego oryginała wojskowego na ekranie, na którym celuje przedewszystkiem nadzwyczajnym humorem, satyrycznym zaciekaniem i niezwykle dowcipnym ujęciem sytuacji z czasów wojny. Film ten cieszył się wszędzie powodzeniem. Nadprogram tygodnik Foxa, oraz ostatnie pelikany w Europie. Dziś o 5 po poł. ostatni raz **Greta Garbo jako Kurtyzana.**

MARYSIENKA wystąpiła z swym niezwykle ciekawym w treści filmem dźwiękowym p. t. „Mąż z urojenia”, w którym dowie się każda kobieta jak zdobyć powodzenie u mężczyzn. Obraz ten jest więc lekcją, ale ujętą tak zręcz-

nie, że akcję śledzi się z największym zainteresowaniem, zwłaszcza, że grają John Boles i Joan Bennet. Uzupełnia ten ze wszechmiar godny widzenia program realistyczny do głębi film, wykonany z niezwykłą śmiałością obnażający jedną z przykrych bolączek życia socjetyckiego, kłeskę dzieci ulicy p. t. „Bezdomni”. A więc z programu tego czerpiemy bogactwo różnorodnych wrażeń. Początek o 6.40 i 9.

REWJA ostatni swój program wyposażyla w dwa piękne dźwiękowe i wesołe komedje. Na czele tej uczty stoi świetny, emocjonujący film produkcji francuskiej p. t. „Hotel studentów” oraz wschodni obraz p. t. „Niewolnica Szeika”. A więc dwa światy europejski i egzotyczny, zamyka zaś ten arcyciekawy program nadzwyczaj wesoła komedja.

SŁOŃCE (ul. św. Trójcy). Dziś i nadal polski film p. t. „Straszna noc” oraz na scenie rewja w 12 obrazach.

PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 13 WRZEŚNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7.00—8.00: Program poranny. 12.35: Muzyka lekka z płyt. 14.55: Piosenki z płyt. 15.05: Wiadomości bieżące. 15.15: Utwory muzyczne z płyt. 15.25: Kom. Dana z płyt. 16.00: Transmisja z Ciechocinka koncertu orkiestry symfonicznej, 17.15: Chór górali pienińskich. (Transm. z Krakowa) 18.05: Koncert kameralny. 18.50: Rozmaitości. 19.10: Kwadrans literacki „U hetmana Sobieskiego”. 19.30: Transmisja z sali Musikvereinu w Wiedniu uroczystej akademii z okazji Odsieczy Wiednia. 21.00: Koncert muzyki polskiej. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.40: Muzyka taneczna z płyt.

Zwycięzył Włoch Fagioli na włoskiej maszynie Alfa Romeo. W drugim wyścigu o Grand Prix Monzi, zderzyły się na torze samochody dwóch znakomych kierowców Campari'ego i Borzacchini'ego. Campari zginął na miejscu, a Borzacchini zmarł w szpitalu w godzinę po wypadku. (P. ryciny. Pierwszy od lewej Czajkowski, dalej Campari i Borzacchini).

Ponadto — w tym samym biegu — samochód światowego rekordzisty szybkości Czajkowskiego przewrócił się i spłonął razem z kierowcą.

Po tym ostatnim wypadku zawody wstrzymano.

HECHT MISTRZEM TENISOWYM POLSKI.

Mistrzostwo w grze mieszanej zdobywają Polacy.

W poniedziałek na kortach Legii w stolicy rozegrano ostatnie finałowe spotkania w tenisie o międzynarodowe mistrzostwa Polski.

Tytuł mistrzowski w grze pojedynczej panów zdobył Czechosłowak Hecht, bijąc w finale Austriaka Matejkę 6:2, 6:2, 6:3.

Tytuł mistrzowski w grze podwójnej panów zdobyła para angielsko-austriacka Hughes — Bawarowski, bijąc parę austriacką Matejka — Metaxa 9:7, 6:4, 2:6, 6:4.

Wreszcie w grze mieszanej wobec wyjazdu Volkmerówny, która wraz z Hebdą doszła do półfinału i z racji wyjazdu startować nie mogła, półfinał rozegrany nie został, a w finale spotkały się pary: Jędrzejowska — Tłoczyński contra Merhautova — Maleček (Czech).

Zwyciężyła para polska w stosunku 6:4, 6:1.

POLSKA — WĘGRY W LEKKIEJ ATLETYCE.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 17 bm., rozegrany będzie w Królewskiej Hucie międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry. Będzie to czwarte z kolei

POLECENIA

Filmówki
z firmy Matuszakowa przeniosłem do firmy Świetlik, Gdańska 27, Bolesław Langer. (10343)

SPRZEDAŻE

Zakład
fryzjerski damsko-męski na 5 obsług, bardzo dobrze prosperujący, z powodu choroby zaraz sprzedam. Oferty Dzień. Bydg. pod „Dobra okazja”. (16974)

Dom
z ogrodem i 5 mórg roli na sprzedaż. Adres wskaze Dziennik. (16977)

Wirówki
kanapy, leżanki i rozmaite meble sprzedaje tani Cichon, Podwale 3. (16950)

Zegar
stojący Beckera podwójny gong, solidne wykonanie, modny tano. Śniadeczek 24/4. (10341)

Oberża

z salą i 6 mórg ziemi w dobrym położeniu tani do nabycia. Feldt, Dolne Wymiany, poczta Podwieski, Chełmno. (16965)

Leżankę
sprzedam. Pomorska 13, tapicer. (10356)

Gramofon
szafkowy, 14 płyt, natchmiast sprzedam, 50 zł. Senatorska 61, m. 9, godz. 4—8. (16945)

Samochody
„Ford” półton. i „Citroën” osobowy za bezcen. Ułgory 19, m. 8. (16975)

Pianino (10364)
sprzedam. Długa 68, III.

Dobry (10347)
rasowy wilk tani na sprzedaż. Kiliński, Gdańska 43.

Pierzyne
nową 38 zł sprzedam. Szczyńska 7, m. 5. (10351)

KUPNA

Uwaga!
Kupuję używane meble, ubrania, obuwie i inne przedmioty za gotówkę. Skład Jezuitska 5. (16983)

Wróciłem z podróży

i wstępuję która moje fotografie wakacyjne wpięw do f-y która moje fotografie wakacyjne wpięw do f-y

FOTO-KAMERA ulica Dworcowa 7.

Kupimy
za gotówkę samochód ciężarowy 3—5 ton nośności w dobrym stanie. Oferty skierować prosimy do adm. Dz. Bydg. pod „Ciężarówka”. (16955)

Bufetowa
kelnerka w wieku od 19 do 24 może się zgłosić natychmiast pisemnie wraz fotografią, odpisem świadectw i życiorysem z podaniem wynagrodzenia. Wymagany język niemiecki. Cukiernia Warszawianka, Grudziądz, Stara 21. 16962

NAUKA

Szkoła Języków
Marji Romington wykłada dziewięć języków europejskich. Skąrgi 7. (10357)

Służąca (10362)
może się zgłosić. Gdańska 60, Bałcerkiewiczowa.

POSADY WOLNE

Kucharka
pierwszorzędna do wszystkich potrzebna. Wileńska nr. 9, m. 5. (10360)

Starsza

gospodyni do pracy domowej, biegła w piśmie. Zgł. Dworcowa 46, Skład matraców. (10350)

Stolarz (10342)
potrzebny. Gdańska 22.

MATRYMONJALNE

Dia
krewnej, panny lat 31, kat. z gotówką kilkanaście tysięcy zł, szukam męża religijnego i statecznego ponad lat 32 Pomorzańska. Zgłoszenia tylko poważne z dokładnym życiorysem i fotografią którą się zwraca do Dzień. Bydg. pod „Stateczny”. (16963)

Dia
mego kuzyna, średniego wzrostu lat 30, posiadającego swoje intratne i stałe stanowisko poszukuje żony. Panie pragnące szczęśliwego pożycia małżeńskiego, proszone są o łaskawe złożenie ofert wraz z fotogr. do Dzień. Bydg. Inowrocław, pod „Świeńta partja”. Rzecz traktuje się honorowo. Fotografie zwracam. (16973)

DZIERŻAWY

Stajnia
do wynajęcia. Plac Piastowski 2. (10352)

Lokale (10361)
wolne. Długa 32.

RÓŻNE

Znaleziono
branzoletkę, odebrać za zwrotem kosztów. Śniadeczek 30/9, Puterczak. (10365)

MIESZKANIA WOLNE

6 pokoi (10363)
wolnych. Gdańska 60.

Czynsz

zgóry za trzy lub dwa pokoje, kuchnia, łazienka, parter lub i piętro. Oferty do filij Dziennika pod „Bezdzietne”. (10344)

POKOJE WOLNE

Dwa
pokoje umeblowane, rodzinie, wolne. Świętojańska 3—4. (10339)

Umeblowany (10366)
pokój do wynajęcia, osobne wejście. Ułńska 24, I ptr.

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Krasieńskiego 15, m. 3. (10349)

Pokój
niekrepujący urzędnikowi utrzymaniem. Świętojańska 3—4. (10338)

Wezwanie do złożenia ofert.

Kwatermistrzostwo Centrum Wyzolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy, ul. Szubińska ogłasza przetarg na dostawę roczną ziemniaków. Potrzebna ilość około 110 tonn loco magazyn. Bliższych informacji udziela oficer żywnościowy C. W. P. Lotn. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25 września 1933 r. godzina 12-ta. Podana cena opiewać powinna na 100 kg. (16984) **Kwaterm. Centrum:** w/z. Śledziejowski, por. pilot

†
Dnia 10 września o godz. 10.30 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz kochany tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Franciszek Wiśniewski

przeżywszy lat 34. W ciężkim smutku pozostaje

Żona i dzieci.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w czwartek 14 września o godz. 4 po poł. z domu żałoby przy ul. Grunwaldzkiej nr. 111, na stary ementarz Farny. (16978)

Dywany, firany

chodniki, obicia meblowe

poleca (24223)

„Dekora”

Gdańska 10 (165), I pr.

Tel. 226.

Szczególne uwagi zwraca się na specjalną szwalnię stylowych i modnych fran.

POLECENIA

Fasonowanie

i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205)

Kapelusze damskie filcowe aksamiitne żalobne przerabianie. Bydgoszcz, Dworcowa 9. (16517)

Dębowe

suche od 10-110 m/m korzystnie u Suligowskiego Gdańska 128. (16907)

Strzelaj (16980)

do kuropatw i kaczek tylko nabojami i z broni od firmy „Hubertus”, Bydgoszcz, Grodzka 8, narożnik Mostowej. Ceny konkurencyjne. Tel. 652. Pracownia rusznikarska.

Futra

kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tania, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Pianina

najlepszej jakości sprzedaje z fabryki, dlatego 20 proc. taniej. Majewski, Bydgoszcz, Kraszewskiego 10, za kolejką powiatową. (16843)

SPRZEDAŻE

Wille

sprzedam (ogród 7 pokoi). Of. filja Dz. Bydg. „Cała wolna”. (10328)

Willa (10326)

(Bielawki) ogród, całe wolne, cena 14000. Sokolowski, Sniadeckich 52.

Dom

handlowo - zbożowy oraz dochodowa piakarnia z komfortowym urządzeniem, bez długu 19000 sprzedam, wpłata 10000. Of. Dz. Bydg. Toruń „Dochodowe”. (16961)

Dom

2 i pół morgi pola sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (16915)

Plac

budowlane na sprzedaż. Brzozowa 19. (16978)

Sprzedam

dom nowowbudowany. Bielawki, ul. Emilji Plater 19. (10324)

Skład

narożnikowy w najlepszym położeniu Bydgoszcz, nadający się na każdą branżę z mieszkaniem do oddania. Oferty „Bydgoszcz”. (16919)

Plot (16967)

z desek dobrze utrzymany okazynie tania na rozbiórce 2-2.20 m. wysoki 160 mtr. długi. silna brama i furka. Telefon 1264

POSADY WOLNE

Duet (10319) (skrzypce, fortepian) natychmiast potrzebny. Of. do Dziennika filja „Duet”.

Samotny szwajcar potrzebny zaraz Brunk, Lisiogon powiat Bydgoszcz. (16876)

Kwiaciarka (16969) z znajomością nasion od 1. 10. 33. W. Dokowicz, Zakład ogrodniczy, skład kwiatów Rogoźno (Wlkp).

Marszantka (16928) siła pierwszorzędna, która samodzielnie czyści, fasonuje i przerabia, damsko-męska, potrzebna. Zgł. Grunwaldzka 51, m. 1.

Poljer potrzebny. Pl. Piastowski 7, stolarnia. (16966)

Fryzjerka samodzielna z ondulacją wodną zaraz potrzebna. Gdynia, ul. Śląska 51, III obł. I. Kuppermann. (16959)

Dziewczyna do dziecka i chłopiec do posyłek potrzebni. Hoffmann, Podgórna 7. (16939)

Malarza na stałe i do czyszczenia parkietu przyjmie Pomorska 36. (16981)

Uczeń potrzebny. Koncesjonowany Zakład Elektrotechniczny, Jackowskiego 18. (16942)

Panienska do obsługi gości potrzebna, ul. Herm. Frankiego 7, „Bydgoszczanka”. (10359)

Uczennica do kucharki potrzebna, ul. Herm. Frankiego 7, „Bydgoszczanka”. (10358)

Wiolonczelista jazzband wolny. Inowrocław, Biuro Ogłoszeń, Korzeniowskiego pod „Dobry”. (16970)

Starszy cukiernik - piernikarz poszukuje pracy. Dz. Bydg. Toruń „Fachowiec”. (16950)

Służąca (16914) poszukuje posady z gotowaniem zaraz lub od 15. Of. pod „Rzetelna”.

DZIERŻAWY

Poszukuje kiosku w dzierżawę lub miejsce dobrem położeniu. Of. Dz. Bydg. „Zaraz K.” (16949)

140 morg dom 10 pokoi korzystnie wdzierżawi Sokołowski, Sniadeckich 52. (10327)

6 pokoi wszelkie wygody, I piętro, czynsz przedwojenny, wdzierżawię. Słowackiego 1 portjer. (16926)

5 pokoi wdzierżawi zaraz gospodarz. Wiadomość: portjer Gamma 4. Warunki: Chwytowo 6-14. (16925)

5 pokoi (16924) I piętro, z wygodami zaraz wdzierżawi gospodarz. Wiadomość: Sienkiewicza 13, portjer. Wiadomość: Chwytowo 6-14.

5 pokoi (16923) II piętro, z przynależnościami wdzierżawi zaraz gospodarz. Wiadomość: Św. Jańska 21, portjer. Warunki: Chwytowo 6-14

Trzypokojowe pięciopokojowe zremontowane wynajmę. Jagiellońska 28, portjer. (16953)

Mieszkanie pięciopokojowe przy Placu Poznańskim do wynajęcia od 15. 9. Zgłoszenia Tel. 2033. (16746)

2 i 4 (16943) pokojowe mieszkanie do wynajęcia. Promenada 23

2 pokoje kuchnia słoneczne do wynajęcia. Ugory 52, gospodarz. (16947)

Czteropokojowe mieszkanie, wygodami wynajmę. Śląska 3. (16928)

4 pokoje kuchnia do wynajęcia od 1. 10. Śląska 4, mieszkanie 2. (10321)

Mieszkanie (10297) pięć pokoi wszelkie wygody wynajmę. Św. Jańska 2-6.

Mieszkanie 4 pokojowe wszelkie wygody wynajmę. Gospodarz Pomorska 52. (10264)

RÓŻNE

Spólnika na hurtownię tytoniową i det. oraz buf. sprzedaw. wódek poszukuje się. Ew. odstąpię w całości. Oferty „Spólnika”. (16916)

Wspólnika przyjmie hodowlą zwierząt futerkowych, dobrze prosperującą. Cel kupno terenu, realności lub posiadającego odpowiedni teren. Zgłosz. Dz. Bydg. pod „Hodowca”. (16933)

ZGUBY

Nr. 145792 (10348) Dnia 10. IX. wieczorem w kinie Krystal, została zgubiona portmonetka czarna skórzana, zawierająca bilet loterii Państw. nr. 145792. Łaskawy znalazca zechce odnieść na Piotra Skargi 5, m. 3.

POŻYCZKI

3-4000 zł pożyczki poszukuje na okres 3 lat, procent według umowy, zabezpieczenie na dom wartości 60 tysięcy zł, znajdujący się w powiatowym mieście na Pomorzu. Łask. oferty do Dzienn. Bydg. pod „400”. (16957)

MIESZKANIA SZUKA

Pokój z kuchnią z meblami lub bez poszukujemy. Oferty „1835” filja. (10333)

Mieszkanie 3 pokoje kuchnia poszukuje zaraz. Oferty Dzienn. Bydg. „Kolejarz”. (16921)

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie komfortowe, pięć minut od Placu Teatralnego, nadające się na biura wdzierżawi gospodarz. Św. Florjana 3. (16932)



Murowane

ma powodzenie każdy kupiec i przemysłowiec, który ogłasza się w najpoczytniejszym „Dzienniku Bydgoskim”. Poświadczy to dużo przedsiębiorstw, które dzięki reklamie w piśmie naszym zdołało się utrzymać na poziomie mimo szalonego kryzysu, jaki przeżywamy!

Stalą

placę, zwrot podróży otrzymują prócz prowizji zastępcy losowi. Zgłosz. „Kredyt”, Lwów, Kilińskiego 3. (16630)

Uczennica

do krawca damskiego potrzebna. Adres w Dzienniku. (10322)

Krawiec

dzielny na poprawki potrzebny. Konieczka, Gdańska 41. (10345)

Fordanserki

mogą się zgłosić zaraz. Oferty do Dz. Bydg. Inowrocław, pod „Fordanserki”. (16972)

Fryzjer

męsko damski pierwszorzędny ondulator od I. X. Renaissance, Kcyńia. Znaczek na odpowiedź. (16935)

Ekspedjentka

potrzebna. Of. pod „Rzeczniotwo” Dz. Bydg. (16910)

Potrzebny

goniec ponad lat 16 do roznoszenia gazet i inksa z rowerem oraz 100 zł kaucji. Zgł. Dz. Bydg. Gdynia. (16958)

Kuśnierki

potrzebne. Zweiniger nast. Gdańska 1. (10337)

Uczeń

fryzjerski potrzebny. Wiadomość Lubelska 2. (12636)

Fryzjerka (1354)

dzielna na pensję potrzebna. Jackowskiego 17.

POSADY POSZUKUJA

Szofer

własnym samochodem poleca się do przewozu wszelkich artykułów. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Przewóz”. (16909)

Fryzjer

dokończy naukę u dobrego mistrza. Of. pod „Dobra siła”. (16937)

Elewka (16930)

z porządnej rodziny szuka posady do pomocy pani. Oferty filja Dzienn. „H. W.”

Dziewczyna

z lepszej rodziny poszukuje posady od 1. Miejscowość obojętna. Of. do Dz. Bydg. pod „Sumienność”. (10325)

Panna

z dobrej rodziny, znająca szycie, haft, poszukuje posady, może się zająć dziećmi. Łaskawe oferty Dz. pod „H. S.” (16927)

Biedna

sierota znajdująca się w ciężkim położeniu poszukuje pracy jako posługaczka lub pielęgniarka do chorego. Skromne wymagania, dobre polecenia. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Sierota”. (16941)

Skład

wdzierżawię. Dolina 4, m. 3. (16912)

Dzierżawa

27 morg przy mieście 500. Gburczyk, Jackowskiego nr. 36. (16920)

Ubikacje (10340)

fabryczne 300 kw. m do wynajęcia. Gdańska 67.

Dzierżawa

340 ziemi, 80 łąk, 150 jeziora, młyn wodny i tartak, budynki maszynowe, przy szosie, objęcie 35000 na 10 lat. Tylko poważni reflektanci zechcą złożyć oferty pod „Ceka” do Dziennika. (16938)

MIESZKANIA SZUKA

Pokój

z kuchnią z meblami lub bez poszukujemy. Oferty „1835” filja. (10333)

Mieszkanie

3 pokoje kuchnia poszukuje zaraz. Oferty Dzienn. Bydg. „Kolejarz”. (16921)

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

komfortowe, pięć minut od Placu Teatralnego, nadające się na biura wdzierżawi gospodarz. Św. Florjana 3. (16932)

Przetarg
na reperaturę i smolenie dachów dwóch domów mieszkalnych. Zgłoszenia do gospodarza, (10353) **Świętojańska 3-5.**

POKOJE WOLNE

Dwa pokoje na biuro, przedstawicielstwo, składnicę, pierwsze piętro, telefon. Of. filji Dworcowa 7, m. 4. (10330)

Dwa umeblowane pokoje na biura Długa do wynajęcia. Gdańska 63/7. (16968)

Pokoik (10329) tania. Chrobrego 16-4.

Pokój Marcinkowskiego 3, mieszkanie 7. (10334)

Pokój dla pana lub małżeństwa z osobnym wejściem. Gdańska 91, m. 9. (10335)

Pokój Grodzka 8, 13. (16932)

Pokoik Chwytowo 11, m. 11. (16931)

Dwa łączne, ładne pokoje do wynajęcia w willi słonecznej z utrzymaniem lub bez. Kasprzowicza 2, róg Markwarta. (10323)

Pokój niekrepujący ewentualnie na biuro. Jagiellońska 28 portjer. (16954)

Umeblowany pokój kuchnia, niekrepujący. Jeziuczka 8, m. 2. (16944)

Pokój kuchnia umebl. Malborska 5, gospodarz. (16952)

Ładne 1-2 pokoje ewtl. 2 panów Grunwaldzka 5/6. (16946)

Pokój Sienkiewicza 26-4. (10346)

POKOJU POSZUKUJA

Pokoju próżnego z użytkowaniem kuchni poszukuje. Of. z warunkami do filji pod „Nauczycielka”. (10331)

Pokoik skromny całe utrzymanie śródmieście zaraz poszukujemy. Oferty pod „Mechanik”. (16964)

POŻYCZKI

3-4000 zł pożyczki poszukuje na okres 3 lat, procent według umowy, zabezpieczenie na dom wartości 60 tysięcy zł, znajdujący się w powiatowym mieście na Pomorzu. Łask. oferty do Dzienn. Bydg. pod „400”. (16957)



— Jak tam się powodził prezydentowi Rooseveltovi, Schulz?
— Dziękuję — dobrze, a Tobie?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.